

Sygn. akt II AKa 402/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Warszawie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Ewa Jethon

Sędziowie: SA Marzanna A. Piekarska–Drażek

SO del. Anna Kalbarczyk (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Katarzyna Rucińska

przy udziale Prokuratora Piotra Woźniaka

po rozpoznaniu w dniu 9 października 2018 roku

sprawy:

1. *F. S., syna M. i N., ur. (...) w M., w Turcji*

oskarżonego o czyn z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k.;

2. *P. S., syna K. i M. z d. K., ur. (...) w M.*

oskarżonego o czyn z art. 165 § 1 pkt 5 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zb. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., art. 282 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., art. 258 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońców oskarżonych oraz prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 14 marca 2017 roku sygn. akt VIII K 94/15

1. *rozwiązuje karę łączną orzeczoną oskarżonemu F. S. w punkcie 3 wyroku i oskarżonemu P. S. w punkcie 8 wyroku;*

2. *zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że*

a. *oskarżonego F. S. uniewinnia od popełnienia czynu z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. zarzucanego mu w punkcie II (XVI aktu oskarżenia), a przypisanego w punkcie 2 wyroku;*

b. *podwyższa karę pozbawienia wolności orzeczoną oskarżonemu F. S. w punkcie 1 wyroku za czyn z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. do 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;*

c. *oskarżonego P. S. uniewinnia od popełnienia czynu z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. zarzucanego w punkcie VI (XIV aktu oskarżenia) a przypisanego w punkcie 6 wyroku;*

d. podwyższa karę pozbawienia wolności orzeczoną oskarżonemu P. S. w punkcie 4 wyroku za czyn z art. 165 § 1 pkt 5 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zb. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzając karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

2. utrzymuje w mocy wyrok w pozostałej części;

3. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. łączy kary pozbawienia wolności wymierzone oskarżonemu P. S. w punkcie 7 zaskarżonego wyroku i w punkcie 2d niniejszego wyroku i wymierza P. S. karę łączną 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

4. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu P. S. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 05 grudnia 2010 roku do 14 października 2015 roku;

5. zwalnia oskarżonych F. S. i P. S. od ponoszenia kosztów sądowych należnych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

F. S. został oskarżony o to, że:

I. w 2006 r. w W. działając w celu udaremnienia postępowania karnego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową Warszawa Ochota pod sygn.1Ds 579/05/I prowadzonego w sprawie pozbawienia w dniu 26.11.2003r. w W. przy użyciu broni palnej życia M. D. oraz usiłowania pozbawienia w dniu 26.11.2003r. w W. przy użyciu broni palnej życia D. K. (1) podzegał R. G. ps. (...) do nakłonienia D. K. (1), aby w toku czynności procesowych zataił swoją wiedzę odnośnie sprawców wskazanego przestępstwa, przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw, tj. o czyn z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

II. w okresie od października 2006r. do grudnia 2006 lub stycznia 2007r. oraz w okresie od kwietnia 2007r. do czerwca 2007r. w W. wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami brali udział w obrocie znacznych ilości środka odurzającego i środka psychotropowego w postaci heroiny i amfetaminy w ten sposób, że za pośrednictwem M. S. (1) przekazywali Z. C. (1) ps. (...) narkotyk w postaci co najmniej 1,5 kilograma heroiny i 1 kilograma amfetaminy oraz trzykrotnie sprzedali M. S. (1) narkotyki w postaci łącznie 300 gram heroiny, przy czym czynu tego dopuścili się działając w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw i czyniąc sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, tj. o czyn z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k.

P. S. został oskarżony o to, że:

III. w dniu 26 listopada 2003r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu z E. N. ps. (...) sprowadził niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób w ten sposób, że w miejscu publicznym przy skrzyżowaniu ul. (...) i ul. (...)r. oddał w kierunku D. K. (1) i M. D. co najmniej 21 strzałów z broni palnej w postaci pistoletu maszynowego Glauberyt złożonego samodzielnie z elementów produkcji fabrycznej pochodzących od pistoletów maszynowych PM-98 oraz PM-84 P wyposażonego w tłumik huków produkcji samodzielnej, przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw, tj. o czyn z art. 165 § 1 pkt 5 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.;

IV. w dniu 26 listopada 2003r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu z E. N. ps. (...) w zamiarze pozbawienia życia D. K. (1) oddał w jego kierunku 21 strzałów z broni palnej w postaci pistoletu maszynowego Glauberyt złożonego samodzielnie z elementów produkcji fabrycznej pochodzących od pistoletów maszynowych PM-98 oraz PM-84 P wyposażonego w tłumik huków produkcji samodzielnej powodując u pokrzywdzonego obrażenia w postaci licznych ran postrzałowych klatki piersiowej, jamy brzusznej i kończyn górnych, ze złamaniem kości ramieniowej

lewej, złamaniem 1 żebra po lewej stronie klatki piersiowej, wielołamowym złamaniem tylnej części lewej kości biodrowej, złamaniem dalszych nasad kości przedramienia prawego, uszkodzenia nerwu kulszowego i udowego lewego skutkujące stanem wstrząsu ogólnego pourazowego i ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, jednak zamierzonego skutku nie osiągnął z uwagi na fakt, iż pokrzywdzony miał założoną kamizelkę kuloodporną, przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw, tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 4 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

V. w dniu 26 listopada 2003r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu z E. N. ps. (...) w zamiarze pozbawienia życia M. D. oddał w jego kierunku 21 strzałów z broni palnej w postaci pistoletu maszynowego Glauberyt złożonego samodzielnie z elementów produkcji fabrycznej pochodzących od pistoletów maszynowych PM-98 oraz PM – 84 P wyposażonego w tłumik huków produkcji samodzielnej powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci licznych przestrzelin brzucha i okolicy lędźwiowej lewej z wielokrotnym przedziurawieniem jelita cienkiego i jelita grubego i rozerwaniem nerki lewej skutkujące wstrząsem septycznym, a w następstwie zgon M. D. w dniu 5 stycznia 2004r., przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw, tj. o czyn z art. 148 § 2 pkt 4 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

VI. w okresie od co najmniej stycznia 2001r. do czerwca 2003r. w W. działając z góry powziętym zamiarem wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami w celu osiągnięcia korzyści majątkowej groźbą zamachu na życie i zdrowie lub gwałtownego zamachu na mienie M. L. i P. Ł. prowadzących komis samochodowy (...) z siedzibą w W. przy ul. (...) doprowadził pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 500 zł miesięcznie na łączną kwotę nie mniejszą niż 15.000 złotych, przy czym z zarzucanego przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu, tj. o czyn z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

VII. w okresie od co najmniej października 2003r. do lutego 2007r. w W. brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym kierowanej przez R. S. ps. (...) mającej na celu popełnianie przestępstw przeciwko mieniu, takich jak wymuszenia rozbójnicze, przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu i wolności, takich jak pobicia, zabójstwa oraz obrót substancjami odurzającymi i psychotropowymi w znacznych ilościach, tj. o czyn z art. 258 § 2 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 14 marca 2017 roku oskarżony F. S. został uznany za winnego popełnienia czynu z pkt I, z tym, że ustalono, iż czynu tego dopuścił się latem 2004 roku, tj. przestępstwa z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., za które został skazany, a na podstawie art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. wymierzono mu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Nadto oskarżonego F. S. w ramach zarzucanego mu czynu opisanego w pkt II Sąd uznał za winnego tego, że w okresie od października 2006r. do stycznia 2007r. oraz w II połowie 2007r. w W. wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami brał udział w obrocie znacznych ilości środka odurzającego w postaci heroiny w ten sposób, że za pośrednictwem ustalonej osoby przekazywali ustalonej osobie narkotyk w postaci co najmniej 1,5 kilograma heroiny, oraz dwukrotnie sprzedali ustalonej osobie po 100 gram heroiny, przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw i czyniąc sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, tj. przestępstwa z art. 56 ust. 1 i 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym przed 09.12.2011 roku w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. za które został skazany, a na podstawie art. 56 ust. 1 i 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym przed 09.12.2011 roku w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. Sąd wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności oraz karę grzywny 100 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 100 złotych.

Sąd na podstawie art. 85 i art. 86 § 1 i 2 k.k. przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. połączył kary pozbawienia wolności i wymierzył F. S. karę łączną 2 lat pozbawienia wolności.

Sąd Okręgowy w Warszawie uznał oskarżonego P. S. w ramach zarzucanych mu czynów opisanych w punktach III, IV, V za winnego tego, że w dniu 26 listopada 2003r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą sprowadził niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób w ten sposób, że w miejscu publicznym przy

skrzyżowaniu ul. (...) i ul. (...). ustalona osoba, działająca z nim wspólnie i w porozumieniu oddała w kierunku D. K. (1) i M. D. co najmniej 21 strzałów z broni palnej w postaci pistoletu maszynowego Głauberyt złożonego samodzielowo z elementów produkcji fabrycznej pochodzących od pistoletów maszynowych PM-98 oraz PM-84 P wyposażonego w tłumik huków produkcji samodzielną, działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia D. K. (1), powodując u pokrzywdzonego obrażenia w postaci licznych ran postrzałowych klatki piersiowej, jamy brzusznej i kończyn górnych, ze złamaniem kości ramieniowej lewej, złamaniem 1 żebra po lewej stronie klatki piersiowej, wielołamowym złamaniem tylnej części lewej kości biodrowej, złamaniem dalszych nasad kości przedramienia prawego, uszkodzenia nerwu kulszowego i udowego lewego skutkujące stanem wstrząsu ogólnego pourazowego i ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, jednak zamierzonego skutku nie osiągnął z uwagi na fakt, iż pokrzywdzony miał założoną kamizelkę kuloodporną, ponadto działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia M. D., powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci licznych przestrzeliń brzucha i okolicy lędźwiowej lewej z wielokrotnym przedziurawieniem jelita cienkiego i jelita grubego i rozerwaniem nerki lewej skutkujące wstrząs septyczny, a w następstwie zgon M. D. w dniu 5 stycznia 2004r., przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw tj. zbrodni z art. 165 § 1 pkt 5 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w okresie od 23.04.2009r. do 23.03.2011r. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zb. z art. 148 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w okresie od 23.04.2009r. do 23.03.2011r. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to skazał go i na podstawie art. 148 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w okresie od 23.04.2009r. do 23.03.2011r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 15 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego P. S. na rzecz (...) Zakładu (...) na (...) SA kwotę 3.300 złotych tytułem naprawienia szkody w związku ze śmiercią M. D..

Nadto oskarżonego P. S. w ramach zarzucanego mu czynu opisanego w pkt. VI, uznał za winnego tego, że co najmniej od stycznia 2001r. do czerwca 2003r. w W. działając z góry powziętym zamiarem wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami w celu osiągnięcia korzyści majątkowej groźbą zamachu na życie i zdrowie lub gwałtownego zamachu na mienie M. L. i P. Ł. prowadzących komis samochodowy (...) z siedzibą w W. przy ul. (...) doprowadził co najmniej 5-krotnie w.w. pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 500 zł miesięcznie, łącznie co najmniej 2.500 zł, przy czym z zarzucanego przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu tj. przestępstwa z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., za które skazał go i na podstawie art. 282 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 33 § 2 k.k. karę grzywny 100 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 100 złotych.

Oskarżonego P. S. uznał także za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego wyżej w pkt VII tj. przestępstwa z art. 258 § 2 k.k. za które skazał go i na podstawie art. 258 § 2 k.k. wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności.

Sąd na podstawie art. 85 i art. 86 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. połączył kary pozbawienia wolności wymierzone w punktach 4, 6, 7 i wymierzył P. S. karę łączną 15 lat pozbawienia wolności. Na podst. art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu P. S. okres tymczasowego aresztowania od 05.12.2010r do 14.10.2015r.

Sąd na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 624 § 1 k.p.k. zasądził na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonych częściowo koszty sądowe tj. opłatę sądową w kwotach: 2300 złotych od F. S., 2600 złotych od P. S., zaś w pozostałym zakresie zwolnił ich od wydatków, obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli obrońcy obu oskarżonych.

Obrońca oskarżonego F. S. adw. P. D., zarzucił wyrokowi:

I. w zakresie pkt 1 zaskarżonego wyroku wystąpienie bezwzględnej przesłanki odwoławczej z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., albowiem oskarżony został skazany za czyn nieobjęty aktem oskarżenia wniesionym w niniejszej sprawie –

przestępstwo tam wskazane miało zostać popełnione w roku 2006 i miało ono polegać na podżeganiu R. G. do nakłonienia D. K. (1), aby w toku czynności procesowych zataił swoją wiedzę odnośnie sprawców zabójstwa będącego przedmiotem niniejszego postępowania, natomiast przestępstwo wskazane przez Sąd miało zostać popełnione latem 2004.r. i zgodnie z ustaleniami faktycznymi miało polegać na podżeganiu R. G. do nakłonienia T. P. do wywarcia na D. K. (1) nacisku, aby w toku czynności procesowych zataił swoją wiedzę odnośnie sprawców zabójstwa będącego przedmiotem niniejszego postępowania, a są to zgodnie z ustaleniami faktycznymi Sądu dwa odrębne zdarzenia historyczne w związku, z czym brak jest w tym zakresie skargi uprawnionego oskarżyciela.

Z ostrożności, na wypadek nie podzielenia powyższego poglądu, w zakresie czynu z pkt 1 części dyspozytywnej wyroku obrońca zarzucił:

II. w zakresie pkt 2 zaskarżonego wyroku rażąco obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 442 § 3 k.p.k. poprzez nie zastosowanie się w toku ponownego rozpoznania sprawy do zaleceń i wytycznych Sądu Odwoławczego w zakresie dowodu z depozycji świadka M. S. (1), a mianowicie zaniechanie jego wnikliwego przesłuchania, wyjaśnienia ewentualnych rozbieżności i ujawnienia protokołów jego zeznań, a nie wyciągów, sporządzenie w tym zakresie motywów w zgodzie z art. 424 k.p.k. podczas gdy Sąd niemalże świadka nie przesłuchał, ujawnił mu dwa protokoły z rozprawy z 17.09.2012 i z k. 23627.

III. w zakresie pkt 2 zaskarżonego wyroku rażąco obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 410 k.p.k. poprzez poczynienie w sprawie ustaleń faktycznych na podstawie nieujawnionego w sprawie materiału dowodowego w postaci depozycji M. S. (1), w tym wyciągów z protokołów co dodatkowo łamało art. 391 § 1 k.p.k., art. 174 k.p.k. oraz art. 143, 148–150 k.p.k.

Nadal z ostrożności obrońca zarzucił:

IV. w zakresie pkt 1. i 2. zaskarżonego wyroku rażąco obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 2 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k. poprzez dowolne przyjęcie, iż zeznania pomawiających świadków: M. S. (1) oraz J. P. są wiarygodne, opisane w nich okoliczności nie budzą wątpliwości, wobec braku wszechstronnego, rzetelnego i przekonującego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, które mają wpływ na uznanie ich za wiarygodne i wystarczające dla przypisania oskarżonemu winy, a które to depozycje stanowią podstawę wszystkich ustaleń faktycznych w sprawie w zakresie oskarżonego, mimo istniejących okoliczności stanowiących o braku wiarygodności tychże świadków, których Sąd prawidłowo nie rozważył, a mianowicie okoliczności, iż:

a. świadkowie ci realizowali, wobec dobrodziejstw współpracy z organami ścigania własne cele, a nie cele postępowania, pomawianie zatem innych osób było niezbędne dla skorzystania z art. 60 k.k. lub uzyskania statusu świadka koronnego dla uniknięcia surowej odpowiedzialności,

b. zeznania te nie były składane spontanicznie, w sposób wolny od wpływów,

c. świadkowie korzystający z art. 60 k.k. zeznawali pod ochroną gwarancji z art. 182 § 3 k.p.k. i art. 183 k.p.k., zatem mogli w sposób bezpieczny dla siebie składać zeznania o korzystnej dla siebie treści, w tym zeznania fałszywe,

d. zeznania dotyczyły okoliczności sprzed wielu lat, w istocie nie do zweryfikowania,

e. zeznania nie znajdowały potwierdzenia w innych dowodach o charakterze obiektywnym w zakresie udziału oskarżonego w przypisanych mu czynach, a rzekomo współdziałający z oskarżonym w zakresie czynu z pkt 2 Z. C. (1) został od tegoż czynu uniewinniony,

f. świadek S. co do obrotu wskazywał jako inicjatora spotkania przy budynku P. (...),

g. zeznań świadka J. P. nie dało się zweryfikować w żaden sposób wobec tego, że świadek zmarł,

h. świadek J. P. należał do grupy konkurencyjnej (tzw. „(...)”) lub innych grup konkurencyjnych do grupy, w której rzekomo miał brać udział oskarżony, co wskazuje na ich brak obiektywizmu i chęć wyeliminowania oskarżonego.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i w zakresie czynu z pkt 1 zaskarżonego wyroku umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 ust. 9 k.p.k. W zakresie czynu z pkt 2 zaskarżonego wyroku uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uniewinnienie oskarżonego od obu zarzucanych mu czynów, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego P. S. adv. J. Ś. zarzucił wyrokowi:

1. rażące naruszenie podstawowych praw człowieka wyrażonych w Konstytucji, zasad jawności procesu, oraz przepisów postępowania mające wpływ na treść wyroku, w szczególności art. 45 par. 1 i 2 Konstytucji RP, art. 355 oraz art. 182–185 k.p.k. w zw. z przepisami ustawy o świadku koronnym poprzez słuchanie na rozprawie świadków w trybie właściwym dla świadków koronnych z wyłączeniem jawności i bez stosownych pouczeń o przysługujących uprawnieniach do odmowy składania zeznań lub odmowy odpowiedzi na pytania mimo, iż świadkom tym w przedmiotowym procesie nie przysługiwał taki status, i oparciu istotnych ustaleń leżących u podstaw wyroku o tak przeprowadzone dowody,

2. rażące naruszenie przepisów postępowania, w szczególności art. 442 par. 3 k.p.k. mające decydujący wpływ na treść orzeczenia, a polegające na niewykonaniu, nienależytym wykonaniu lub nawet zlekceważeniu wskazań Sądu Apelacyjnego co do dalszego biegu postępowania po uchyleniu wyroku do ponownego rozpoznania co skutkowało niewyjaśnieniem wszystkich istotnych okoliczności sprawy i wydaniem wyroku oczywiście niesprawiedliwego,

3. obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 4, art. 5 par. 2, art. 7, art. 9 § 1, art. 92, art. 167, art. 170, art. 173, art. 191 § 2, art. 192 § 2, art. 193, art. 202, art. 366 § 1, art. 391, art. 410, art. 424, art. 442 § 2 k.p.k. mającą wpływ na treść orzeczenia, a polegającą w szczególności na:

- przekroczeniu granic zasady swobodnej oceny dowodów wyrażającym się między innymi w oparciu wyroku skazującego w odniesieniu do zarzutów XI, XII, XIII aktu oskarżenia wyłącznie o nie znajdujące potwierdzenia w żadnym innym dowodzie, wewnątrznie sprzeczne i niekonsekwentne zeznania jednego świadka karanego za składanie fałszywych zeznań i oczywiście zeznającego nieprawdę również w toku postępowania jurysdykcyjnego już po uchyleniu wyroku, i korzystającego z dobrodziejstwa art. 60 k.k.
- niewyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy,
- jednostronnej i dowolnej ocenie materiału dowodowego,
- sprzeczności istotnych ustaleń z treścią materiału dowodowego,
- pominięciu istotnych partii materiału dowodowego korzystnych dla oskarżonych,
- nieuwjawnieniu istotnych partii materiału dowodowego,
- oparciu orzeczenia o nieprawidłowo przeprowadzone czynności postępowania przygotowawczego, w szczególności przesłuchania i okazania poprzedzane nieformalnymi czynnościami czy też przeprowadzane na etapie postępowania przygotowawczego pod wpływem gróźb, przymusu, lub sugestii,
- oparciu orzeczenia o niepełny, wybiórczo udostępniony przez prokuraturę materiał dowodowy,
- braku inicjatywy dowodowej i nieprzeprowadzeniu dowodów wskazanych przez Sąd odwoławczy,

- rażącym naruszeniu prawa do obrony wyrażającym się w oczywiście bezzasadnym oddalaniu lub nieuwzględnieniu prawie wszystkich wniosków dowodowych obrony, w tym wniosków zgodnych z zaleceniami Sądu Apelacyjnego,
- przesłuchiwaniu świadków pod nieobecność psychologa, mimo istotnych wątpliwości co do ich zdolności postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń,
- zaniechania w ogóle przesłuchania, lub bezpośredniego przesłuchania świadków, którzy brali udział w zdarzeniach objętych zarzutami,
- nieprzeprowadzeniu np. w zakresie zarzutu zabójstwa okazań oskarżonych naocznyim świadkom zdarzenia,
- stosowaniu domniemań faktycznych i wnioskowań oraz tłumaczeniu wątpliwości na niekorzyść oskarżonego,
- niewłaściwym uzasadnieniu wyroku,
- prowadzeniu postępowania i nieprzeprowadzeniu badań psychiatrycznych i psychologicznych oskarżonego S. mimo charakteru i wagi zarzutów oraz istnienia poważnych wątpliwości co do jego poczytalności wyrażających się w przebytych urazie głowy i leczeniu neurologicznym.

4. obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 282 k.k., oraz 65 k.k., mającą wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na uznaniu, iż sprawca wymuszenia rozbójniczego nie musi posługiwać się przemocą lub groźbą opisaną w art. 282 k.k. i bezzasadne przyjęcie koncepcji tzw. współsprawstwa następczego, zaś w zakresie art. 65 k.k. uznanie, iż 5-cio krotna obecność przy ewentualnym przekazywaniu tzw. haraczu w okresie 3-ech lat, to czynienie sobie stałego źródła dochodu, o jakim mowa w w/w przepisie,

5. a w konsekwencji w/w naruszeń prawa procesowego błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mających wpływ na jego treść a polegający w szczególności na ustaleniu, iż oskarżony dopuścił się przepisanych mu czynów, mimo braku w tej mierze dostatecznych, a nawet jakichkolwiek dowodów.

Obrońca oskarżonego S. wniósł w zaskarżonej części o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie o uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obu obrońców oskarżonych adwokata P. D. i adwokata J. Ś. nie są zasadne. Okazały się jednakże częściowo skuteczne, aczkolwiek nie w całości z przyczyn stricte wskazanych w środkach odwoławczych, gdyż ich wniesienie doprowadziło do zmiany wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego F. S. od popełnienia czynu zarzucanego w punkcie II (XVI aktu oskarżenia) a przypisanego mu w punkcie 2 wyroku z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 k.k. i oskarżonego P. S. od popełnienia czynu zarzucanego w punkcie VI (XIV aktu oskarżenia) a przypisanego mu w punkcie 6 wyroku z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Poprzedzając zasadniczą część rozważań odnoszących się do zarzutów apelacji wyżej wymienionych obrońców zaznaczyć należy, że pismo adwokata P. F. zatytułowane „uzupełnienie apelacji” datowane 8 maja 2018 roku zawierające, co wynika jednoznacznie z jego treści, zarzuty charakterystyczne dla apelacji, nie może być przez Sąd traktowane tak, jak je zatytułowano. Mając na uwadze datę złożenia pisma, zostało ono bezsprzecznie złożone po upływie 14 dniowego terminu od doręczenia odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem obrońcom oskarżonego P. S., zresztą przez obrońcę ustanowionego już na etapie postępowania odwoławczego. O ile w „uzupełnieniu apelacji” podniesiono naruszenie przepisów częściowo pokrywających się z tymi podniesionymi w apelacji adw. J. Ś., o tyle już ich poszeregowanie wraz z integralnym rozwinięciem prowadzi do wniosku, że jest to pismo, którego celem jest podniesienie nowych zarzutów. Tym samym stanowi oczywiste przekroczenie granic skargi i należy traktować je jako oświadczenie strony, a nie jako uzupełnienie apelacji wniesionej w terminie i może być rozpoznane przez Sąd jedynie

w zakresie, w jakim ustawa nakazuje orzekanie także poza granicami zarzutów, a więc w aspekcie art. 439 k.p.k., art. 440 k.p.k., art. 455 k.p.k., czego w sprawie niniejszej Sąd odwoławczy nie stwierdza.

Dla oczyszczenia również przedpola oceny wniesionych środków odwoławczych w ich zasadniczych kwestiach, w pierwszej kolejności Sąd odwoławczy odniesie się do zarzutów dotyczących ogólnych zasad procesu karnego. Przepisy mówiące o celach procesu stanowiące jego generalne zasady, takie jak art. 2 k.p.k. (apelacja adw. P. D.), art. 4 k.p.k. (apelacja adw. P. D. i adw. J. Ś.), art. 9 § 1 k.p.k. (apelacja adw. J. Ś.) nie mogą stanowić, skutecznej podstawy odwołania, w sytuacji gdy treść art. 438 pkt 2 k.p.k. wymaga wykazania wpływu obrazy przepisów postępowania na treść orzeczenia. W apelacjach trudno również dopatrzeć się uzasadnienia naruszenia tych przepisów. Przepisy te nie regulują przebiegu procesu karnego, nie może być zatem mowy o ich naruszeniu w sposób poddający się kontroli odwoławczej. Oznacza to, że ustawodawca zakłada, że zarzut oparty na tej podstawie musi być ściśle określony, sprecyzowany, odnoszący się do naruszenia konkretnego przepisu procedury gromadzenia, przeprowadzania i oceny dowodów, procedury dokumentowania czynności organów procesowych, przestrzegania praw stron, a wreszcie poprawności orzeczenia i jego uzasadnienia¹. Powołanie się na art. 2 § 2 k.p.k., zawierający wymóg oparcia wszelkich rozstrzygnięć o prawdziwe ustalenia faktyczne nie może służyć krytyce dokonanej oceny dowodów. To samo można powiedzieć o zarzucie opartym na art. 4 k.p.k., czyli zasadzie obiektywizmu. Aby zasadnie, tym samym skutecznie podnieść zarzut obrazy tego przepisu nie wystarczy ogólne stwierdzenie o jego naruszeniu, które oparte jest na wyłącznie subiektywnym odczuciu strony, która wynika niejednokrotnie z odmiennej oceny materiału dowodowego skupiającej się tylko na korzystnych dowodach. O braku obiektywizmu Sądu można natomiast mówić wtedy, gdy zostały naruszone określone przepisy zawierające normy nakazujące lub zakazujące działań na niekorzyść określonej strony postępowania lub gdy w sposób wyraźny i udokumentowany Sąd faworyzuje jedną ze stron. Brak precyzyjnego odwołania się do sytuacji procesowej, w której doszło do przekroczenia tych przepisów czyni zarzut oparty na tychże przepisach bezzasadnym.

Kolejną kwestią wymagającą omówienia jest podnoszenie niezasadnego zarzutu opartego na obrazie art. 5 § 2 k.p.k. (apelacja adw. P. D. i adw. J. Ś.). Od dawna jednolicie prezentowany jest pogląd, że przepisy art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. mają charakter rozłączny. Dopiero w sytuacji, gdy Sąd przeprowadzi postępowanie w sposób pełny, kompletny i podda zebrane dowody ocenie spełniającej rygor art. 7 k.p.k., może dojść do zastosowania zasady z art. 5 § 2 k.p.k. Nastąpi to wówczas, gdy przeprowadzona ocena dowodów potwierdzi istnienie niedających się, w oparciu o nią, usunąć wątpliwości². Równocześnie przepis art. 5 § 2 k.p.k. dotyczy wątpliwości, jakie może powziąć Sąd orzekający, a nie strona. Gdyby Sąd je powziął, a nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego, zasadny byłby zarzut naruszenia tego przepisu.

Niezasadne są zarzuty obrońców oskarżonych F. S. i oskarżonego P. S. naruszenia przez Sąd art. 424 § 1 k.p.k. Wbrew twierdzeniom obrońców sporządzone pisemne uzasadnienie wyroku w rozpoznawanej sprawie jest prawidłowe i odnosi się do wszystkich niezbędnych elementów wyszczególnionych w kwestionowanym przepisie. Zawiera wskazanie jakie fakty Sąd uznał za udowodnione i nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych oraz wskazuje na motywy zapadłych jednostkowych rozstrzygnięć. Wskazać należy skarżącym, że w postępowaniu odwoławczym przedmiotem kontroli jest zapadły wyrok będący rezultatem analizy przeprowadzonych dowodów, w tym przekonania Sądu, co do ich wiarygodności przy budowaniu podstawy dowodowej, a nie sposób przedstawienia tejże analizy w pisemnym jego uzasadnieniu. O trafności rozstrzygnięcia świadczy materiał dowodowy stanowiący jego podstawę, a uzasadnienie stanowi jedynie punkt wyjścia do dokonania konfrontacji rozstrzygnięcia z tymże materiałem dowodowym przeprowadzonym i ujawnionym na rozprawie. Poza powyższym następczy względem wyroku charakter uzasadnienia sprawia, że nie może on mieć wpływu na jego treść. Nawet w przypadku uzasadnienia sporządzonego w sposób wadliwy na przeszkodzie uchyleniu sprawy do ponownego rozpoznania stoi przepis art. 455a k.p.k. Trudno bardziej wnikliwie odnieść się do wskazanych przez obrońców zarzutów naruszenia tego przepisu, albowiem nie zostały one uzasadnione.

Nie jest również zasadny zarzut naruszenia art. 92 k.p.k. (apelacja adw. J. Ś.). W przypadku orzekania przez Sąd na posiedzeniu podstawą orzeczenia winien być całokształt okoliczności ujawnionych w postępowaniu mających znaczenie dla rozstrzygnięcia. Natomiast w sytuacji, gdy Sąd orzeka na rozprawie – a tak to miało miejsce w

niniejszej sprawie – podstawą rozstrzygnięcia winien być całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie. Nie jest prawidłowym łączenie zarzutów naruszenia art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k., gdy Sąd wyrokował na rozprawie. Art. 410 k.p.k. jest bowiem przepisem szczególnym do art. 92 k.p.k.

Poza powyższym oceniając apelację obrońcy oskarżonego P. S. nie można uznać za prawidłowo sformułowany zarzut, a w zasadzie zarzuty, zawarte w punkcie 3 środka odwoławczego, naruszenia zbiorczo wskazanych przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 4, art. 5 § 2, art. 7, art. 9 § 1, art. 92, art. 167, art. 170, art. 173, art. 191 § 2, art. 192 § 2, art. 193, art. 202, art. 366 § 1, art. 391, art. 410, art. 424, art. 442 § 2 k.p.k. Z uzasadnienia apelacji nie sposób wywnioskować na czym polegały faktycznie uchybienia Sądu w zakresie wszystkich wskazanych przepisów k.p.k. Podkreślić należy, że zarzut odwoławczy formułuje się przede wszystkim do uchybienia. Obrońca winien zdiagnozować owo uchybienie, wskazać obrazy którego przepisu dotyczy i dodatkowo wykazać, że miało ono, czy też mogło mieć wpływ na treść wyroku. Taki obowiązek wynika z przepisu art. 438 pkt 2 k.p.k. Co więcej zarzut powinien dotyczyć uchybienia o charakterze pierwotnym a nie wtórnym, czyli nie powinien odnosić się do następstw pierwotnego uchybienia. Takie zbiorcze wskazywanie wybranych przepisów regulujących procedurę karną ogólnych i szczególnych, powoduje, że obrońca faktycznie nie precyzuje konkretnych uchybień w korelacji z konkretnym przepisem i nie wskazuje jaki był ich wpływ na treść orzeczenia. Skarżący zbiorczo również wymienia jaki wpływ na treść orzeczenia miała obraza przepisów posługując się stwierdzeniem „w szczególności”, co sugerować może katalog otwarty, przy czym Sąd odwoławczy nie jest powołany do prowadzenia domysłów.

Całkowicie wadliwym jest postawienie zarzutu w punkcie 4 apelacji przez adw. J. Ś., czyli naruszenia prawa materialnego. Od wielu lat ugruntowany jest bowiem pogląd, że w przypadku kwestionowania kwalifikacji prawnej czynu zarzut obraza prawa materialnego można postawić tylko i wyłącznie wówczas, gdy skarżący nie podważa ustaleń faktycznych związanych z tą kwalifikacją. Jeżeli ustalenia faktyczne, na podstawie których Sąd dokonał kwalifikacji prawnej czynu nie są prawidłowe, to błędem pierwotnym jest błąd w ustaleniach faktycznych.

Wbrew twierdzeniom obu obrońców Sąd pierwszej instancji rozstrzygał w oparciu o kompletny materiał dowodowy, który z poszanowaniem reguł procesu karnego ujawnił w toku rozprawy głównej. Zgromadzone dowody Sąd ocenił z uwzględnieniem wskazań wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, a w następstwie w ten sposób dokonanej oceny ustalił prawidłowo stan faktyczny w zakresie czynów przypisanych oskarżonemu w punkcie 1 i 4 wyroku. W uzasadnieniu wyroku, Sąd odniósł się do całokształtu materiału dowodowego sprawy wskazując, które dowody, ewentualnie w jakiej części, uznał za wiarygodne, a którym atrybutu takiego odmówił. Argumentacja Sądu, jako rzeczowa i logiczna, zasługuje na aprobatę, tym bardziej, że skarżący nie sformułowali takich zarzutów, które mogłyby ją skutecznie zakwestionować.

Adwokaci P. D. i J. Ś. postawili częściowo zbieżne zarzuty kwestionujące ocenę zeznań świadków współpracujących z organami ścigania, chcących skorzystać z art. 60 k.k., czy też świadków koronnych. Uzasadnienia podniesionych zarzutów w zakresie oceny zeznań świadków M. S. (1) i J. P. (obrońca F. S.), D. K. (1) (obrońca oskarżonego P. S.) skupiają się przede wszystkim na wielokrotnie powtarzanych twierdzeniach, że świadkowie ci są niewiarygodni z uwagi na to, że są przestępcami obeznanymi z realiami procesu karnego, składając zeznania realizowali swój interes procesowy i w zasadzie są to dowody z pomówienia, które winny podlegać szczegółowej weryfikacji. Takiej uproszczonej argumentacji nie można uznać za zasadną. Sąd pierwszej instancji uwzględnił wszystkie kryteria zawarte w art. 7 k.p.k. i doszedł do prawidłowego wniosku, że liczne dowody, pochodzące z różnych źródeł osobowych, wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają, przecząc prezentowanej wersji o niewinności oskarżonych S. i S. w zakresie przypisanych im czynów w punkcie 1 i 4 wyroku. Ponadto zeznania kwestionowanych świadków zostały zweryfikowane przez inny materiał dowodowy w postaci zeznań innych świadków, czy też eksperymentów procesowych, okazań. O popełnieniu przez oskarżonych przypisanych im finalnie czynów z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. (F. S.) oraz art. 165 § 1 pkt 5 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zb. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. (P. S.) nie świadczą jedynie i wyłącznie relacje zasadniczo głównych świadków D. K. (1), czy J. P.. Ich relacje – co oczywiste w różnym zakresie, gdyż nie wszyscy obciążający świadkowie byli bezpośrednimi uczestnikami zdarzeń rozpatrywanych przez Sąd – zostały potwierdzone przez inne osoby. Skarżący w środkach odwoławczych nie zajęli się pogłębioną analizą, czy też krytyką całego stanu dowodowego.

Dowód z zeznań świadka czy to koronnego, czy to tzw. „60” nie jest ani super dowodem, ani nie jest także dowodem drugiej, podrzędnej kategorii. Zeznania takiego świadka są dowodem legalnym, przewidzianym przez prawo. Nie może być uznane za skuteczne odwoływanie się do faktu popełniania przestępstw przez świadka, który między innymi z uwagi na tę okoliczność taki status uzyskuje. Aktywność takich świadków to działania – co oczywiste – bezprawne i nielegalne. Oczekiwanie, by była to osoba o nieposzlakowanej opinii, o nienagannym stylu życia będącym gwarantem praworządności, jest nieracjonalne. Takie osoby w środowiskach przestępczych nie funkcjonują i wiedzą na ich temat nie dysponują. Mały świadek koronny to osoba popełniająca przestępstwa, gdyż w przeciwnym wypadku nie można by zastosować wobec niego art. 60 k.k. Czynienie z tej okoliczności zarzutu należy uznać za nieracjonalne, a przyjęcie a priori niewiarygodności świadka tylko z tego powodu przekreślałoby całkowicie sens art. 60 § 3 czy § 4 k.k. Wszelkie powyższe wskazania nie pozwalają przyjąć, że wiarygodność tzw. „małego świadka koronnego”, czy też świadka koronnego jest z założenia wykluczona. Niewątpliwie istniejące w kodeksie karnym regulacje prawne w założeniu mają stanowić zachętę dla osób, które zdecydują się na pomoc organom ścigania i wymiaru sprawiedliwości w walce z przestępczością zorganizowaną, w szczególności poprzez rozbicie przestępnej solidarności osób współdziałających przy popełnieniu przestępstwa. Niemniej jednak negowanie zeznań świadków, z tego powodu, że mają interes w obciążaniu oskarżonych, gdyż stwarza to im szansę na uniknięcie odpowiedzialności karnej, w swej istocie stanowi kwestionowanie obowiązującej regulacji prawnej.

Powyższe nie oznacza oczywiście, że dowód z zeznań takich świadków jest dowodem uprzywilejowanym w procesie karnym, z pewnością też w takich kategoriach nie został oceniony przez Sąd pierwszej instancji. Dominującą cechą polskiego procesu karnego jest swobodna ocena dowodów. Ocena zeznań takiego świadka podlega takim samym rygorom jak i ocena innych dowodów zakreślona jest bowiem ramami wskazanymi w art. 7 k.p.k.

Nie jest zasadny zarzut podniesiony przez obrońcę oskarżonego F. S. w punkcie IV a odnoszący się wadliwej – wedle skarżącego – oceny zeznań świadków M. S. (1) i J. P. z powodów podanych w jego uzasadnieniu. Obrońca formułując ten zarzut w zasadzie stawia szereg tez, posługuje się ogólnikami, domysłami i własnymi przypuszczeniami. Natomiast przy stawianiu zarzutów opartych na obrazie art. 7 k.p.k. sprowadzających się do dokonania oceny wiarygodności materiału dowodowego, w oparciu o wszechstronną, zgodną z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego analizę nie można ograniczać jedynie do zaprezentowania własnego, arbitralnego stanowiska. Taki sposób kwestionowania trafności skarżonego orzeczenia w kontekście przeprowadzonej oceny nie może być uznany za skuteczny. Obowiązkiem skarżącego jest wykazanie, jakich konkretnych uchybień dopuścił się Sąd meriti, w tym zasad wiedzy, logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Obrońca oskarżonego nie wykazał, że dowody przeciwne, których skarżący nie wskazał, ocenione swobodnie, nie jednostronnie, czy też dowolnie, w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego winny uzyskać walor wiarygodności. Jak już było wcześniej wyjaśnione nie można kwestionować zeznań świadka opierając się na twierdzeniu, że jest niewiarygodny tylko z tego powodu, że współpracuje z organami ścigania.

Nie można uwzględnić zarzutu obrońcy, że zeznania świadków nie były składane spontanicznie, w sposób wolny od wpływów, gdyż brak jest na to dowodów, co więcej dowodów takich nie dostarcza obrońca w apelacji. Świadkowie M. S. (1) i J. P. byli przesłuchani na etapie postępowania przygotowawczego, M. S. (1) również na etapie postępowania sądowego, kiedy to potwierdził swoje wcześniejsze wyjaśnienia. Brak jest jakichkolwiek dowodów na wywieranie na świadków wpływów mogących zakłócić swobodę wypowiedzi i uznać je należy za jedynie dywagacje obrońcy. To oskarżyciel publiczny decyduje, kiedy postawić zarzut osobie wówczas podejrzanej, świadek nie ma na to żadnego wpływu i może się to odbyć po pewnym czasie od złożenia wyjaśnień. Świadkowie wielokrotnie powtarzali, że z uwagi na możliwość skorzystania z art. 60 k.k., czy też statusu świadka koronnego postanowili opowiedzieć o swojej, ale nie tylko swojej działalności przestępczej. Dla osób funkcjonujących przez wiele lat w kręgach przestępczych podjęcie takiej decyzji nie jest łatwe, wymaga czasu i przeanalizowania wielu okoliczności. Wiąże się to bowiem z zerwaniem dotychczasowych więzów środowiskowych, gdyż świadkowie chcący skorzystać z art. 60 k.k., czy też świadkowie koronni występują w sposób najbardziej dyskredytujący przeciwko swoim współtowarzyszom. Wiąże się to w oczywisty sposób z wykluczeniem, obawą zemsty na nich i ich rodzinach. Oceniając motywów zeznań świadków, w tym zarzucaną przez skarżących chęć uzyskania jak największych korzyści dla pomawiającego, należy zauważyć, że

poza korzyścią procesową w postaci łagodniejszej kary, świadkowie tacy muszą pokonać potężną barierę lęku przed zemstą własnego środowiska, zerwać silne więzi środowiskowe i solidarność przestępczą. Zmiany dotychczasowego sposobu życia na izolację, życie w lęku, potrzebę ukrywania się i ochrony, nie sposób uznać za kuszącą. Natomiast świadek, który nie współpracuje szczerze i rzetelnie z wymiarem sprawiedliwości może utracić ochronę policji i znaleźć się w poważnym zagrożeniu i to jest podstawowy motyw lojalności. Sprawca chcący skorzystać z instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary niewątpliwie odnosi stosowne dobrodziejstwa, niemniej ciąży na nim również obowiązki. Warunkiem stosowania obywatelskiego nadzwyczajnego złagodzenia kary jest przekazanie organowi powołanemu do ścigania przestępstw, przez sprawcę przestępstwa popełnionego we współdziałaniu z co najmniej dwiema osobami, wszystkich istotnych w sprawie, posiadanych przez niego informacji o osobach współdziałających z nim w popełnieniu tego przestępstwa oraz okolicznościach jego popełnienia.

Zupełnie bezzasadne są twierdzenia obrońcy odnoszące się do tego, że świadkowie zeznają pod ochroną gwarancji z art. 182 § 3 k.p.k. i art. 183 k.p.k. mogli w sposób bezpieczny dla siebie składać zeznania o korzystnej dla siebie treści, w tym zeznania fałszywe. Po pierwsze każdy świadek korzysta z ochrony z art. 183 k.p.k., nie tylko mały świadek koronny. Celem tego przepisu jest umożliwienie realizacji prawa do obrony poprzez nieobciążanie siebie lub osoby dla siebie najbliższej. Po drugie świadek koronny, czy też korzystający z art. 60 k.k. właśnie poprzez złożenie zeznań obciąża nie tylko inne osoby, ale także siebie. Natomiast celem uprawnienia z art. 182 § 3 k.k. jest niezmuszanie do składania zeznań de facto przeciwko sobie, przy czym właśnie mały świadek opowiadając o działalności przestępczej nie wyjaśnia/zeznaje tylko o innych osobach, ale także o sobie. Nie sposób uznać zatem, że uprawnienia wskazane w tych przepisach są jakimś parasolem ochronnym dla świadków. Również złożenie zeznań co do zdarzeń z odległego czasu w sytuacji wieloletniego popełniania przestępstw jest czymś naturalnym. Zarzut przypisany oskarżonemu, który jest przedmiotem rozpoznania obejmuje okres lata 2004 roku. Oskarżony F. S. został zatrzymany do sprawy w dniu 5 lutego 2008 r. Nie jest zatem tak, jak twierdzi obrońca, że oskarżony musiałby przypominać sobie „co robił” 10 lat temu i dostarczyć na to dowody. Również i kolejne twierdzenia obrońcy zawarte w uzasadnieniu punktu IVd są dywagacjami, gdyż nie podaje on żadnych konkretnych dowodów co do naruszenia art. 7 k.p.k., wykazując jedynie swoje niezadowolenie z obdarzenia wiarygodnością zeznań świadka.

Nie jest również tak, jak wskazuje obrońca, że zeznania J. P. nie zostały potwierdzone przez inny materiał dowodowy. O tym, że odbyła się faktycznie rozmowa pomiędzy oskarżonym a R. G. ps. (...) i doszło do podżegania świadczą dodatkowo zeznania świadka D. K. (1), który został powiadomiony przez tego ostatniego, że strzelanie do niego to była „pomyłka”. Z zeznań D. K. (1) wynika, że wiedział on, że informacja ta pochodziła od „(...)”, na czele których stał oskarżony F. S.. Dodatkowo o tym, że oskarżony miał powód obawiać się obciążających zeznań świadka D. K. (1) świadczy podjęcie przez organa ścigania czynności wobec jego osoby i jego przesłuchanie w dniu 5 sierpnia 2004 roku. Odnosząc się natomiast do braku weryfikacji zeznań świadka P. podać należy, że przepis art. 391 § 1 k.p.k. pozwala na odczytanie zeznań świadka w przypadku jego śmierci i dowód taki jest traktowany, jak każdy inny dowód, który winien być oceniony zgodnie z treścią art. 7 k.p.k., co zostało uczynione przez Sąd. Obrońca natomiast nie wskazuje w żaden sposób, w jaki sposób ocena ta była wadliwa. Samo stwierdzenie, że do zeznań należy podejść z ostrożnością, nie spełnia warunków skutecznego podważenia dokonanej oceny. Również i dalsze twierdzenia obrońcy o możliwej wersji wyeliminowania F. S. z kręgu przestępczego „rękami oskarżenia i wymiaru sprawiedliwości” bez wskazania jakichkolwiek dowodów mogących poprzeć jego przypuszczenia, nie mogą być uznane za skuteczne. Sąd pierwszej instancji ani Sąd odwoławczy nie jest obowiązany do ustosunkowywania się do przypuszczeń obrońców, ale do oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Również twierdzenia obrońcy o uniewinnieniu Z. C. (1) nie znajdują potwierdzenia w materiale zebranym w sprawie. Abstrahując już od indywidualizacji odpowiedzialności karnej osób objętych postępowaniem nie jest tak, że Z. C. (1) został prawomocnie uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu czynu. W stosunku do Z. C. (1) zapadł wprawdzie wyrok uniewinniający w sprawie Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie o sygnaturze VIII K 66/10 w zakresie czynów z pkt X – XVI oraz XVIII a/o, ale wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 lutego 2016 roku – II AKa 304/15 – wyrok ten został uchylony a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Ostrołęce, w którym to Sądzie nie zapadł dotychczas prawomocny wyrok.

Mając powyższe na względzie zarzut obrońcy odnoszący się do naruszenia art. 7 k.p.k. w zakresie oceny zeznań świadka J. P., czy też M. S. (1) nie jest zasadny, a obrońca nie wykazał by istniały jakiegokolwiek okoliczności, które mogłyby stanowić o braku wiarygodności świadków. Natomiast zeznania M. S. (1) nie mogły stanowić wystarczającego materiału dowodowego do przypisania oskarżonemu czynu zarzucanego mu w punkcie II (XVI pierwotnego aktu oskarżenia), o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Zarzut podniesiony przez obrońcę oskarżonego F. S. w punkcie I, a odnoszący się do wystąpienia bezwzględnej przesłanki odwoławczej jest całkowicie niezasadny. Prokurator zarzucił oskarżonemu F. S. to, że w 2006 roku w W. działając w celu udaremnienia postępowania karnego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową Warszawa Ochota pod sygn.1Ds 579/05/I prowadzonego w sprawie pozbawienia w dniu 26 listopada 2003 roku w W. przy użyciu broni palnej życia M. D. oraz usiłowania pozbawienia tego samego dnia przy użyciu broni palnej życia D. K. (1) podzegał R. G. ps. (...) do nakłonienia D. K. (1), aby w toku czynności procesowych zataił swoją wiedzę odnośnie sprawców wskazanego przestępstwa, przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw.

Sąd wyrokiem z dnia 14 marca 2017 roku przypisał oskarżonemu popełnienie tego czynu z tym, że ustalił, iż czynu tego oskarżony dopuścił się latem 2004 roku. Powyższe wskazuje, że w przypadku tego czynu Sąd dokonał tylko jednej zmiany – co do czasu – wszystkie pozostałe elementy pozostały te same.

Nie można zgodzić się z obrońcą, że zmiana dokonana przez Sąd w zakresie ustalenia czasu popełnienia przestępstwa wskazuje na to, że zdarzenie objęte aktem oskarżenia jest innym zdarzeniem historycznym niż to, za które został skazany oskarżony. Nie stanowi wyjścia poza granice oskarżenia i związane z tym naruszenie zasady skargowości dokonanie w toku przewodu sądowego odmiennych niż przyjęte w zarzucie ustaleń faktycznych co do tego samego zdarzenia np. w zakresie daty, czy okresu popełnienia czynu. W wypadku poczynienia innych ustaleń co do czasu popełnienia czynu, dla zachowania tej tożsamości niezbędne jest wyłącznie wykazanie niezmienności podmiotu czynu, przedmiotu ochrony, a także tożsamość osoby pokrzywdzonej³. Nie można zgodzić się z obrońcą i co do dalszych wywodów odnoszących się do tożsamości czynu. Sąd okręgowy nie wyszedł bowiem poza ramy zdarzenia historycznego, jakim było podzeganie R. G. do nakłonienia D. K. (1), aby w toku czynności procesowych zataił swoją wiedzę co do sprawców przestępstwa z dnia 26 listopada 2003 roku. Przypisany oskarżonemu czyn cechował się niezmiennością podmiotu i przedmiotu ochrony. Ponieważ przedmiotem przestępstwa określonego w art. 239 § 1 k.k. jest prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych nie sposób stwierdzić, by osoba fizyczna mogła być podmiotem pokrzywdzonym, a zatem nie ma konieczności zachowania tożsamości pokrzywdzonego. Jednakże zauważyć należy, że osoba, która miała zataić wiedzę o sprawcach była tożsama (D. K. (1)). Wszystkie ustalenia faktyczne Sądu – za wyjątkiem odmiennie ustalonej daty czynu, do czego Sąd jest uprawniony – wskazują, że przedmiotem postępowania był ten sam czyn. Sąd ustalając stan faktyczny oparł się na zeznaniach między innymi świadka J. P., tych które zostały złożone w postępowaniu przygotowawczym (świadek zmarł). Ustalenia czynił także na podstawie zeznań świadka D. K. (1) złożonych w postępowaniu przygotowawczym, jak również w postępowaniu sądowym. W zakresie ustalenia daty czynu dowody te wsparł innym materiałem dowodowym w postaci protokołów pobrania materiałów porównawczych od obecnie oskarżonych F. S. i P. S.. Daty czynności w postaci wezwania na przesłuchanie i pobrania materiału porównawczego miały ważne znaczenie dla poczynienia ustaleń w zakresie czasu popełnienia przestępstwa przez oskarżonego S.. W oparciu o ten materiał dowodowy Sąd prawidłowo ustalił, że w dniu 05 sierpnia 2004 roku F. S. i P. S. byli przesłuchiwani w charakterze świadków w sprawie zdarzenia, jakie miało miejsce w dniu 26 listopada 2003 roku, pobrano wówczas od nich materiały porównawcze. Wówczas mogli nabrać obaw o powiązanie ich z tym zdarzeniem. Z zeznań J. P., który był świadkiem rozmowy oskarżonego F. S. z R. G., wynika, że oskarżony polecił G. skontaktowanie się z T. P. (znajomym D. K. (1)), by ten wpłynął na zeznania D. K. (1). „K. (oskarżony F. S. – przyp. wł.) zaczął głośno mówić, krzyczyć na G. twierdząc, że musi on spotkać się z P. bo to jest bardzo ważna sprawa ponieważ stwierdził, że psy chodzą za tym postrzelonym kolegą P. i może być konfrontacja, K. mówił, że ten postrzelony musi dla swojego dobra milczeć i nikogo nie rozpoznać. (...) W trakcie rozmowy K. z G., tej którą opisałem, K. powiedział, że ten postrzelony ma nie rozpoznać M. i B.” (k. 3452). Świadek ten początkowo zeznał, że zdarzenie to miało miejsce „ok. 2006 roku”, niemniej jednak – czego całkowicie nie dostrzeża, bądź pomija

skarżący – jeszcze w trakcie tych samych zeznań uściślić i stwierdzić, że „ta rozmowa G. z K. miała miejsce ok. pół roku po tym postrzeleniu” (k. 3452), co wskazuje dodatkowo na prawidłowość ustalenia 2004 roku. Zeznania świadka znalazły potwierdzenie w zeznaniach D. K. (1), który podał „Ja miałem takie sygnały przy strzeleniu do mnie, żebym sprawę zostawił to zostanie tak jak jest. Tłumaczyli mi, że to była pomyłka. To miało miejsce w 2004 lub 2005r. takie informacje przekazał mi K.. On miał wtedy kontakt ze S.” (k. 3556). Sąd prawidłowo powiązał zeznania świadków z czynnościami wykonywanymi z oskarżonymi S. i S., związanymi z wezwaniem na Policję i pobraniem materiału porównawczego. Prawidłową konkluzją oceny wszystkich dowodów, zgodnie z treścią art. 7 k.p.k., było ustalenie czasu popełnienia przez oskarżonego czynu na lato 2004 roku. Taka zmiana w świetle poczynionych ustaleń faktycznych, będących wynikiem oceny materiału dowodowego wskazuje na tożsamość zdarzenia historycznego zarzucanego i przypisanego oskarżonemu F. S.. Nie jest prawdą to, co pisze obrońca w uzasadnieniu do tego zarzutu, że rozmowa pomiędzy R. G. ps. (...) a D. K. (1) miała miejsce w 2006 roku. Jak wynika z zeznań świadka D. K. (1) rozmowa ta miała miejsce w 2004 roku lub 2005 roku (zeznania D. K. (1) k. 3556 – cytowane powyżej). Co do natomiast udziału T. P. w wywieraniu presji na świadka co do zatajenia przez niego rozpoznania osób biorących udział w zdarzeniu, jego rola nie została przesądzona i nie wynika z ustaleń Sądu. Z uwagi na bliskie relacje łączące go ze świadkiem K. oskarżony i przez niego chciał dotrzeć do świadka K., by ten złożył fałszywe zeznania.

Mając powyższe na względzie zarzut obrońcy odnoszący się do braku skargi oskarżyciela uznać należy za całkowicie chybiony. Granice oskarżenia zostały w całości zachowane, albowiem czyn przypisany oskarżonemu F. S. dotyczył tego samego zdarzenia historycznego, które stanowiło podstawę zarzutu określonego w akcie oskarżenia. Ramy tożsamości wyznaczają składowe tego zdarzenia: identyczność przedmiotu zamachu, identyczność kręgu osób biorących udział w zdarzeniu, identyczność podmiotu czynu. Sama natomiast zmiana czasu jego popełnienia wynikała z prawidłowo poczynionych ustaleń przez Sąd, do ustaleń których był w pełni uprawniony. Prokurator bowiem błędnie określił czas popełnienia przestępstwa, natomiast zarzucił przestępstwo o tej samej tożsamości z czynem przypisanym przez Sąd.

Zarzuty obrońcy oskarżonego F. S. zawarte w punktach II i III nie mogą znaleźć akceptacji Sądu Apelacyjnego. Pomimo tego, że Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia czynu z punktu II aktu oskarżenia (pierwotnie XVI), a zarzuty te są immanentnie związane z tym czynem, odniesie się do nich, gdyż są one nie tylko bezzasadne w stopniu oczywistym, ale również ich uzasadnienie jest rażąco sprzeczne z aktami sprawy.

Nie doszło do rażącego naruszenia art. 442 § 3 k.p.k., ani art. 410 k.p.k. Akta sprawy wskazują, że faktycznie tak jak wskazuje obrońca, Sąd ujawnił w dniu 8 grudnia 2015 roku świadkowi M. S. (1) jego zeznania zawarte w protokole rozprawy z dnia 17 września 2012 roku z k. 23622-23630 (nota bene był to jeden protokół, nie jak wskazuje obrońca dwa protokoły, a wymieniona przez adw. D. k. 23627 jest jedną z kart wyżej wymienionego protokołu, która została ponownie odczytana przez przewodniczącego rozprawy). Po tej czynności strony oświadczyły, że nie mają pytań do świadka.

Nie jest prawdą twierdzenie obrońcy o ujawnieniu jedynie tego jednego protokołu przesłuchania świadka M. S. (1) oraz bezpodstawny jest zarzut, że Sąd „niemalże świadka nie przesłuchał”. Jak wynika z akt sprawy świadek M. S. (1) w toku ponownego postępowania sądowego był słuchany dwa razy, nie jeden raz, jak podaje obrońca w uzasadnieniu apelacji. Przed Sądem ponownie rozpoznającym sprawę zeznawał bowiem w dniach 7 i 8 grudnia 2015 roku.

Odnosząc się do całkowicie niezasadnego oraz nierzetelnego zarzutu adwokata P. D. braku zadawania pytań świadkowi przez Sąd odesłać należy obrońcę do treści protokołu rozprawy z dnia 7 grudnia 2015 roku. Świadek na okoliczność jednego zarzutu z punktu II (bo taki jest zakres obecnego postępowania) był przesłuchiwany przez dwa dni, przez prawie pięć godzin. Odczytano mu szereg jego wcześniejszych zeznań, do których się ustosunkowywał odpowiadając na pytania nie tylko Sądu, ale także obrońców oskarżonych. Nie można również podzielić „zdziwienia” obrońcy (str. 6 apelacji) odnośnie tego, że w ustaleniach faktycznych widnieją słowa, które miały paść na rozprawie, a których nie zaprotokołowano, jak również to, że nie ujawniono protokołów przesłuchania świadka z kart podanych w uzasadnieniu punktu III apelacji. Zeznania świadka z:

- k. 9905–9908 ujawniono na rozprawie w dniu 7 grudnia 2015 roku (k. 22341v) łącznie z protokołem znajdującym się na k. 22139–22149,
- k. 9907 będącej częścią wyżej wymienionego protokołu odczytano ponownie, co nie utworzyło kolejnego protokołu i ujawniono dwukrotnie na rozprawie w dniu 7 grudnia 2015 roku (k. 22341v) łącznie z protokołem znajdującym się na k. 22139–22149,
- k. 9935 ujawniono na rozprawie w dniu 7 grudnia 2015 roku (k. 22344) łącznie z protokołem znajdującym się na k. 22163–22177,
- k. 9950 – na tej karcie znajduje się wykaz osób, których wizerunki zostały zamieszczone na tablicy poglądowej nr 1 do sprawy V DS. 97/07 na tej karcie nie znajduje się protokół, został zaliczony do materiału dowodowego na rozprawie w dniu 12 grudnia 2016 roku (k. 28911v),
- k. 9932–9936 ujawniono na rozprawie w dniu 7 grudnia 2015 roku (k. 223444) łącznie z protokołem znajdującym się na k. 22163–22177,
- k. 22144 ujawniono na rozprawie w dniu 7 grudnia 2015 roku (k. 22341v),
- k. 22171–22172 ujawniono na rozprawie w dniu 7 grudnia 2015 roku (k. 22344),
- k. 22608– 22625. ujawniono na rozprawie w dniu 7 grudnia 2015 roku (k. 22346).

Mając powyższe na uwadze należy pozostawić bez komentarza treść zarzutu obrońcy, który nie dostrzegł faktu dwukrotnego przesłuchania M. S. (1) w toku postępowania sądowego, głównego świadka oskarżenia co do czynu zarzucanego reprezentowanemu oskarżonemu S. w zakresie czynu dotyczącego uczestniczenia w obrocie narkotykami. Odnośnie natomiast wyciągów, jak wynika z protokołu rozprawy ujawnione zostały zarówno odpisy protokołów, jak i wyciągi. Wobec tego, że protokoły obejmowały wyjaśnienia w znacznej części nie odnoszące się do zarzutów postawionych w obecnie rozpoznawanej sprawie, Sąd w uzasadnieniu posługiwał się częściowo cytatami wskazując na karty wyciągów, tożsamych w tym zakresie z protokołami. Taka prezentacja dowodów, wobec ujawnienia i odpisów protokołów i ich wyciągów, nie jest równoznaczna z czynieniem ustaleń na podstawie wyciągów. Wręcz przeciwnie Sąd ujawnił na rozprawie protokoły, a zawarte tam wyjaśnienia osób występujących jako świadkowie w tej sprawie, były podstawą do czynienia ustaleń faktycznych. Przykładowo można podać, że wskazane w uzasadnieniu wyroku zapisy w wyciągu z protokołu z k. 9905–9908 ujawnione przez Sąd na rozprawie w dniu 7 grudnia 2015 roku (k. 28343v) są odzwierciedleniem ujawnionego protokołu, którego zapisy są odnotowane na k. 22140–22141 oraz k. 22144, k. 22148, k. 22148–22149. W pozostałym kwestionowanym przez obrońcę zakresie należy odesłać do treści ujawnionych przez Sąd dokumentów znajdujących się w tomie 50 i tomie 106, gdzie dołączone zostały i wyciągi, i protokoły z przeprowadzanych czynności ze świadkiem M. S. (1). Ponownie z całą stanowczością stwierdzić należy, że jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 7 grudnia 2015 roku protokoły przesłuchania tego świadka w dniach 24 października 2007 roku (k. 22139–22149), 4 grudnia 2007 roku (k. 22150–22162), 5 grudnia 2007 roku (k. 22163–22177), 6 grudnia 2007 roku (k. 22178–22183), 7 grudnia 2007 roku (k. 22184–22191), 13 listopada 2007 roku (k. 22193–22202) zostały prawidłowo przez Sąd ujawnione w trybie art. 391 § 1 k.p.k. Wyciągi tożsame w treści z częściami odpowiednich protokołów, na które powołuje się Sąd w uzasadnieniu, wobec obszerności protokołów tworzyły bardziej czytelny odnośnik do wyjaśnień świadka. Takie zaprezentowanie nie miało wpływu na treść wyroku, wobec ujawnienia jednoczesnego i protokołu i zgodnego z jego częściową treścią wyciągu.

Nie można również podzielić „zdziwienia” obrońcy, co do wskazania w uzasadnieniu wyroku słów, które miały paść na rozprawie a nie zostały, wedle niego, zaprotokołowane. O ile adw. P. D. nie wskazuje, które fragmenty ma na myśli, o tyle próbując niejako odkodować jego twierdzenia wskazać należy, że w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego pojawiły się następujące cytaty z zeznań świadka M. S. (1) złożone na rozprawie i zostały zaprotokołowane na następujących kartach:

- „W grupie (...) jeśli mówiło się o źródle dostawy narkotyków to chodziło zawsze o K..Narkotyki były brane w komis i rozliczane przez Z. C. (1) z K..” – faktycznie treść taka widnieje w protokole rozprawy z dnia 24.05.2012 tom 109, na k. 22608 – 22625;
- „Tam pierwszy raz spotkałem M., który przekazał mi plecak. W nim było co najmniej kilogram heroiny, co najmniej 2 paczki po 0,5 kg. Przekazanie było pomiędzy mną a M..” – zapis taki znajduje się w protokole rozprawy z dnia 7 grudnia 2015 roku, na k. 28339 ósma linijka od góry;
- „1 kg heroiny odebrałem ją na T. od M.. Nie płaciłem, zdeponowałem w mieszkaniu, M. był od K. z (...)” – zapis taki znajduje się k. 9907, osiemnasta i dziewiętnasta linijka od góry;
- „C. mi powiedział, że jestem umówiony tak, że będzie tam „człowiek od K..”. Widziałem wtedy M. po raz pierwszy.” – zapis taki znajduje się w protokole rozprawy z dnia 7 grudnia 2015 roku, na k. 28339, dziesiąta linijka od góry;
- „było w parku przy hali (...), to było przed świętami bożego narodzenia ubiegłego roku” – zapis taki znajduje się na k. 9907 siedemnasta linijka od dołu, w protokole dziewiętnasta linijka od dołu;
- „połowę z tego po ok., tygodniu zwróciłem mężczyźnie który był z K.,...w odległości 10 m. był K..” – zapis taki znajduje się w protokole na k. 9907, siedemnasta linijka od dołu;
- „Część tych narkotyków była przekazana później K. R.. Ja przekazywałem tą część K.. Było to w parku, przy os. (...)” – zapis taki znajduje się w protokole rozprawy z dnia 7 grudnia 2015 roku, na k. 28339, jedenasta linijka od góry;
- „Nie potrafię odnieść się do obecności K. w opisanym zdarzeniu, z uwagi na to, że transakcji było dużo.” – zapis taki znajduje się w protokole rozprawy z dnia 7 grudnia 2015 roku, na k. 28342, pierwsza linijka od góry;
- „odbierałem narkotyki od M., zimą, w grudniu 2006r - 1 kg amfetaminy – (...) Była jeszcze transakcja – nie pamiętam ilości 0,5 lub 1 kg amfetaminy przekazywana mi przez M.. Ja to z kolei przekazałem mężczyznom od F. i mężczyźnie o PS G. z S.. Przy przekazaniu byłem tylko ja i M..” – zapis taki znajduje się w protokole rozprawy z dnia 7 grudnia 2015 roku, na k. 28339, piąta linijka od dołu;
- „zapis protokołu „amfetamina była od K..” dotyczy tego, że słyszałem od Z., że załatwia to K.. Oni się rozliczali, a ja i M. uczestniczyliśmy w przekazywaniu i odbieraniu narkotyków.” – zapis taki znajduje się w protokole rozprawy z dnia 7 grudnia 2015 roku, na k. 28342v, czwarta linijka od góry;
- „nie byłem przy przekazywaniu przez Z. pieniędzy K.. Rozmawiałem na ten temat ze Z. i on mi mówił, że ma spotkanie z K., tylko w ten sposób mogę wytłumaczyć odczytany zapis o przekazywaniu przez Z. pieniędzy K..” – zapis taki znajduje się w protokole rozprawy z dnia 7 grudnia 2015 roku, na k. 28342v, pierwsza linijka od góry;
- „Wydzwonił mnie K.. Jest to jakaś literówka. Nie mogłem inaczej powiedzieć, bo dzwonił do mnie K. a na spotkaniu przedstawił mi K.. Wtedy też po raz pierwszy zobaczyłem K., bo M. znałem wcześniej.” – zapis taki znajduje się w protokole rozprawy z dnia 7 grudnia 2015 roku, na k. 28346, dziewiąta linijka od dołu;
- „Moja rozmowa z K. zaczęła się od informacji o planowanym zamachu. Tak jak dziś zeznawałem rozmawialiśmy także o handlu narkotykami i agencjach. Pamiętam, że K. oferował pomoc w jednym i drugim zakresie.” – zapis taki znajduje się w protokole rozprawy z dnia 7 grudnia 2015 roku, na k. 28344, czwarta linijka od dołu;
- „Ja te słowa K. zrozumiałem w ten sposób, że aktualne pozostają ustalenia co do podziału tras i czerpania dochodów od kobiet, a także że ceny w zakresie narkotyków pozostają na tym samym poziomie” – zapis taki znajduje się w protokole rozprawy z dnia 7 grudnia 2015 roku, na k. 28338v, druga linijka od góry;

– „K. wskazał, że jeśli ktoś chce nabyć narkotyki to ma się kontaktować z M. lub K.. K. opuścił to spotkanie po przedstawieniu K. jako osoby do kontaktu.” – zapis taki znajduje się w protokole rozprawy z dnia 7 grudnia 2015 roku, na k. 28344, druga linijka od dołu;

– „K. nie uczestniczył w tych „mniejszych” transakcjach po 50, 100 gram.. Mam na myśli transakcje z 2007 roku. Nie był na miejscu przy żadnej z tych transakcji. Jestem pewien, że go nie było. M. pojawiał się sam lub z K.” – zapis taki znajduje się w protokole rozprawy z dnia 7 grudnia 2015 roku, na k. 28339v, siódma linijka od góry.

Zarzuty podniesione przez obrońcę oskarżonego w punktach II, III są nie tylko niezasadne, ale również nierzetelne, odbiegają od treści dokumentów znajdujących się w aktach.

Apelacja adw. J. Ś. jest częściowo zasadna, w zakresie czynu przypisanego w punkcie 6 i zarzucanego z punkcie VI (XIV akt oskarżenia). W pozostałym zakresie jej argumenty nie są trafne.

Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego P. S. nie doszło do naruszenia art. 45 Konstytucji RP. Postępowanie karne toczyło się bowiem zgodnie z zasadami określonymi w tym artykule, czyli sprawa została rozpatrzona przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły Sąd w sposób sprawiedliwy i jawny, a wyrok został ogłoszony publicznie. Wyłączenie jawności na rozprawie w dniu 29 września 2016 roku nastąpiło z uwagi na ważny interes prywatny, co dopuszczają przepisy prawa. Nie doszło również do naruszenia art. 355 k.p.k., gdyż rozprawa toczyła się co do zasady jawnie, o czym świadczą zapisy protokołów rozpraw z 02 września 2015 roku, 03 września 2015 roku, 09 września 2015 roku, 10 września 2015 roku, 08 października 2015 roku, 09 października 2015 roku, 02 listopada 2015 roku, 16 listopada 2015 roku, 17 listopada 2015 roku, 01 grudnia 2015 roku, 07 grudnia 2015 roku, 08 grudnia 2015 roku, 22 stycznia 2016 roku, 25 stycznia 2016 roku, 03 marca 2016 roku, 08 marca 2016 roku, 10 marca 2016 roku, 11 marca 2016 roku, 24 maja 2016 roku, częściowo w dniu 29 września 2016 roku, 30 września 2016 roku, 17 października 2016 roku, 12 grudnia 2016 roku, 03 stycznia 2017 roku, 05 stycznia 2017 roku, 13 stycznia 2017 roku, 26 stycznia 2017 roku, 03 marca 2017 roku.

W dniu 07 grudnia 2015 roku i 08 grudnia 2015 roku był słuchany świadek koronny M. S. (1), który nie wnosił o wyłączenie jawności. Natomiast w dniu 29 września 2016 roku, przesłuchiowano świadka S. T., który w sprawie niniejszej nie występował w charakterze świadka koronnego. Faktem jest, że na czas jego przesłuchania, na jego wniosek wyłączono jawność rozprawy na błędnej podstawie art. 13 ustawy o świadków koronnym, zamiast art. 360 § 1 pkt 1d k.p.k. obowiązującego w dacie rozprawy. Takie uchybienie nie jest uchybieniem, które niejako z góry skutkuje naruszeniem głównych zasad procesu. Jak w przypadku uchybienia każdego przepisu procesowego, należy wykazać, że miało ono wpływ na treść orzeczenia, czego obrońca nie uczynił.

Obrońca oskarżonego uzasadniając powyższy zarzut wielokrotnie wskazuje i odnosi się do nieprawidłowego wyłączenia jawności w sytuacji przesłuchania świadków używając liczby mnogiej. Uzasadniając swój pogląd odnosi się do uzasadnienia Sądu Apelacyjnego uchylającego poprzedni wyrok do ponownego rozpoznania w zakresie przesłuchania świadków K., T., S., W. i K. powołując się na wyrażony tam pogląd, że osoby te nie uzyskały statusu świadka koronnego i powinny być słuchane jako świadkowie „zwykli”. Jak wynika z akt sprawy jedynie świadek T. został przesłuchany w trybie wyłączenia jawności określonej w ustawie o świadku koronnym w toku ponownego rozpoznania sprawy. Natomiast zeznania świadków M. K. (1) i M. S. (2) Sąd, na rozprawie w dniu 12 grudnia 2016 roku, zaliczył do materiału dowodowego bez odczytywania, uwzględniając wniosek prokuratora (k. 28903). Żadna ze stron nie wnosiła o przesłuchanie świadków M. W. i M. K. (2), nie byli przesłuchiwani w toku ponownego rozpoznania. Brak jest zatem związku zarzutu obrońcy z postępowaniem toczącym się w wyniku uchylecia sprawy do ponownego rozpoznania, co do świadków M. K. (1), M. S. (2), M. W. i M. K. (2). Wbrew twierdzeniom obrońcy, rozprawa w dniu 12 grudnia 2016 roku, gdy ujawniono bez odczytywania zeznania świadków M. K. (1) i M. S. (2), nie toczyła się z wyłączeniem jawności. W związku z powyższym wywód obrońcy oskarżonego należy odnieść jedynie do świadka S. T., nie do wszystkich wymienianych przez niego osób. Bez komentarza należy pozostawić nieuprawnione dywagacje obrońcy o nieznanomości akt sprawy przez Sąd rozpoznający sprawę, czy też zaleceń Sądu odwoławczego, dywagacje całkowicie pozbawione merytorycznych argumentów.

Stwierdzić należy, że Sąd pierwszej instancji podając niewłaściwą podstawę wyłączenia jawności rozprawy na czas przesłuchania świadka S. T. w dniu 29 września 2016 roku uchybił przepisom postępowania. Aczkolwiek nie bez znaczenia dla oceny takiego uchybienia ma treść art. 360 § 1 pkt 1d k.p.k., która pozwalała na wyłączenie jawności w tej części rozprawy, z uwagi na możliwość naruszenia ważnego interesu prywatnego. Przepisy procedury karnej – nie tylko ustawa o świadku koronnym – dopuszczają taki tryb przesłuchania z wyłączeniem jawności. Apelacja adw. J. Ś. nie wykazała, aby to uchybienie mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Również Sąd odwoławczy nie znajduje podstaw, aby uznać, że zastosowanie art. 13 ustawy o świadku koronnym w czasie przesłuchania świadka mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku. obrońca w części wykazującej wpływ uchybienia na treść wyroku (str. 4–5 apelacji) ponownie wielokrotnie podkreśla naruszenie innych wskazanych przez niego zasad, nie wykazując, jak to konkretne uchybienie wpłynęło na treść tego konkretnego zaskarżonego wyroku. Nie jest tak, że wyłączenie jawności pozbawiło obrony możliwości kontroli prawdziwości wypowiedzi świadka. Świadek S. T. zeznawał bowiem na okoliczności dotyczące udziału oskarżonego P. S. w grupie przestępczej. Nie jest to jedyny świadek zeznający o tych faktach, a jego zeznania są zbieżne z zeznaniami świadków I. A. – Z., D. K. (1), A. G., którzy wskazywali na te same okoliczności. Zatem obrońca, nawet nie mogąc ujawniać okoliczności, o których dowiedział się w trakcie rozprawy prowadzonej z wyłączeniem jawności, nie miał przeszkód do weryfikacji materiału dowodowego zbieżnego z materiałem dowodowym przeprowadzonym na jawnych rozprawach. W żaden sposób wyłączenie jawności nie pozbawiało obrońców oskarżonych możliwości weryfikacji twierdzeń świadka. Oczywiście jest, że sposób przesłuchania świadka koronnego różni się od przesłuchania świadka nie korzystającego z takiego statusu. Wobec świadka koronnego nie stosuje się przepisów art. 182, 183 i 185 k.p.k. obrońca po raz kolejny stwierdza jedynie taki fakt, nie wskazując natomiast możliwości jego wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Podkreślić należy, że każdy świadek zeznający w procesie karnym ma obowiązek zeznawać prawdę i nie zatajać znanych sobie okoliczności, zaś ocena jego zeznań podlega tego samego rodzaju wymogom z art. 7 k.p.k. i bez znaczenia jest, to czy jest to świadek koronny, mały świadek koronny, czy też „zwykły” świadek. Mając powyższe na względzie uznać należy, że apelacja adw. J. Ś. nie wykazała, aby przesłuchanie świadka S. T. z wyłączeniem jawności, z powołaniem się na art. 13 ustawy o świadku koronnym, miało wpływ na treść jego zeznań, a w konsekwencji, aby mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Dlatego Sąd Apelacyjny nie podzielił tego zarzutu apelacji obrońcy oskarżonego P. S..

Nie jest również zasadna apelacja obrońcy oskarżonego P. S. zarzucająca naruszenie przez Sąd pierwszej instancji art. 4, art. 5 § 2, art. 7, art. 9 § 1, art. 92, art. 167, art. 170, art. 173, art. 191 § 2, art. 192 § 2, art. 193, art. 202, art. 366 § 1, art. 391, art. 410, art. 424, art. 442 § 2 k.p.k. Nie doszło do obrazy żadnego z wyżej wymienionych przepisów, o czym była już częściowo mowa w początkowej części rozważań. Sąd nie będzie odnosił się do powtórzonej i zacytowanej argumentacji z poprzedniej apelacji obrońcy oskarżonego, gdyż ten środek odwoławczy został już rozpoznany, a wyrok w tym zakresie został wydany w dniu 13 marca 2015 roku. Sądowi odwoławczemu znany jest wspomniany wyżej wyrok Sądu Apelacyjnego wraz jego uzasadnieniem, w tym wszystkie elementy wskazane przez obrońcę na stronie 13 apelacji. Nie można zgodzić się z obrońcą, że Sąd Okręgowy w Warszawie nie wykonał zaleceń Sądu odwoławczego. Wszystkie zalecenia zostały bowiem wykonane, uzupełniony materiał dowodowy został poddany ocenie zgodnej z treścią art. 7 k.p.k. Nie jest natomiast niewykonaniem zaleceń ocena materiału dowodowego w kierunku, z punktu widzenia obrony, niekorzystnym dla oskarżonego. Sąd wykonując zalecenia Sądu Apelacyjnego przesłuchał wnikliwie świadka D. K. (1), również strony miały możliwość swobodnego zadawania pytań i ustalania przebiegu zdarzeń. Sąd ustalił motywy złożenia zmienionych zeznań przez św. K., ocenił zeznania złożone po podjęciu decyzji o współpracy (czy widział kto strzelał, czy znał pseudonim lub pochodzenie domniemanego sprawcy, kiedy poznał oskarżonego) i ustosunkował się do nowo zebranego materiału dowodowego między innymi w uzasadnieniu wyroku na str. 30–42. Sąd odniósł się również do przebiegu spotkań u Z. G. (1) ps. (...) czemu dał wyraz w ustaleniach i rozważaniach zawartych w uzasadnieniu na k. 23–25, jak również częściowo na k. 42–56. Oceny zeznań naocznych świadków Sąd dokonał w uzasadnieniu na k. 58–64. Wyjaśnienie okoliczności posiadania przez świadka A. G. kartki z danymi oskarżonego P. S. znajduje się w uzasadnieniu Sądu meriti na k. 46. Poza powyższym wskazać należy, że zaleceniem poprzednio orzekającego Sądu odwoławczego było, nie jak wskazuje obrońca, przesłuchanie wszystkich funkcjonariuszy policji, którzy prowadzili rozmowy z pokrzywdzonym. Jak wynika z treści uzasadnienia wyroku

polecono Sądowi pierwszej instancji przesłuchanie funkcjonariusza Policji sporządzającego notatki na k. 3905 i k. 4198. Funkcjonariuszem tym był T. K., który został przesłuchany na rozprawie w dniu 5 stycznia 2017 roku.

Faktem jest, że Sąd oddalił wnioski dowodowe obrońców złożone w toku postępowania sądowego. Zauważyć jednak należy, że wniosek dowodowy musi zmierzać do ustalenia określonej okoliczności, której ustalenie ma znaczenie dla rozpoznania sprawy. Nie wszystkie okoliczności, których ustalenia żąda strona, mogą być przedmiotem dowodzenia, ale tylko te, które po pierwsze są dopuszczalne, po drugie mają znaczenie dla jej rozstrzygnięcia, po trzecie są przydatne do stwierdzenia wnioskowanych okoliczności, po czwarte są możliwe do przeprowadzenia, a także nie zmierzają do przedłużenia postępowania. Oceniając materiał dowodowy zebrany w sprawie, ale także rozważając konieczność przeprowadzenia innych dowodów wnioskowanych przez strony, Sąd musi mieć na uwadze wiele okoliczności, w tym wymienione w art. 7 k.p.k. (przy ocenie) i art. 170 k.p.k. (przy rozważaniach). Kontrola odwoławcza całości postępowania, w tym zapadłych postanowień o oddaleniu wniosków dowodowych kwestionowanych przez obrońcę, wskazuje na słuszność decyzji Sądu meriti.

Przed dokonaniem oceny poszczególnych zarzutów apelacji obrońcy należy podnieść, że sprawa w obecnie rozpoznanym zakresie dotyczy zdarzeń sprzed wielu lat, czyn przypisany oskarżonemu w punkcie 4 wyroku dotyczy zdarzeń z 26 listopada 2003 roku, czyli sprzed prawie 15 lat. Co oczywiste okoliczność ta ma znacznie nie tylko przy ocenie osobowego materiału dowodowego, ale także jest ważką dla oceny wniosków składanych przez uprawnione podmioty. Jest wiadomością powszechnie znaną, że pamięć ludzka ulega częściowemu, czasami całkowitemu zatarciu. Na wartość zeznań wpływa wiele czynników, jednym z ważniejszych jest upływ czasu, ale także czas trwania przerw w pomiędzy przesłuchaniami, a także liczba informacji, które świadek musi kodować w pamięci, w celu późniejszego odtwarzania.

Jak wskazuje wiedza i doświadczenie zawodowe w procesie pamięciowym istotne są trzy fazy: zapamiętywanie – przechowywanie – odtwarzanie.

Przy zapamiętywaniu cechą charakterystyczną pamięci jest jej wybiórczość. Każda osoba nie zapamiętuje wszystkich swoich spostrzeżeń, lecz te elementy, które w danej chwili budzą jego zainteresowanie. Ważne dla pamięci jest również zaangażowanie emocjonalne, im wyższe tym więcej dana osoba zapamięta. Brak zaangażowania, czy też wielokrotność powtarzalność czynności w pracy zawodowej może skutkować mniejszą zdolnością do zapamiętywania pojedynczych zdarzeń. Każdy może być zainteresowany innymi szczegółami, w szczególności tak złożonego i dynamicznego zdarzenia, jakim była strzelanina w dniu 26 listopada 2003 roku i zdarzenia po niej następujące, związane z prowadzeniem czynności procesowych. Do czynników wpływających na pamięć należy również doświadczenie, zaangażowanie, skupienie uwagi. Świadek lepiej zapamiętuje wydarzenia dla niego najważniejsze. Natomiast w przypadku zdarzeń mniej istotnych, ich wielości i powtarzalności z racji wykonywanych obowiązków, może dojść do przekłamań pamięci, nakładania się zdarzeń.

Przechowywanie śladów pamięciowych również ma charakter wybiórczy. Oznacza to, że nie wszystko co zostanie zapamiętane przez obserwatora zdarzeń pozostanie przechowane w pamięci przez wiele lat w niezmienionej treści. L. w pamięci pojawiają się wraz z upływem czasu, dotyczą różnych elementów zapamiętanego pierwotnie materiału. Wpływ na przechowywanie ma między innymi wiek, sprawność umysłowa, ale także doświadczenie życiowe i zawodowe. W trakcie przechowywania w pamięci zdarzeń odległych, w sytuacji nakładania się kolejnych z racji wykonywanych czynności może dojść do zniekształceń. Również wielokrotność odtworzeń śladów pamięciowych w wielokrotnych czynnościach może wpływać na dalsze przechowanie. Wielokrotne składanie zeznań przez świadków może powodować, że zniekształcenia pamięci mogą się utrzymywać.

Odtwarzanie jest trzecią fazą procesu pamięciowego i następuje po zapamiętaniu i po przechowaniu informacji. Podobnie jak w przypadku dwóch poprzednich faz i na ten etap wpływ ma wiele czynników wewnętrznych i zewnętrznych. W pierwszej kolejności należy wymienić tutaj czas, emocjonalne związanie z przypominaną sobie okolicznością, warunki jej odtwarzania. Czymś naturalnym są również deformacje procesu odtwarzania polegające na zniekształceniu postrzeżeń, ubytkach bądź uzupełnieniach.

Wszystkie te okoliczności należy mieć na uwadze oceniając zeznania świadków w sytuacji wielokrotnego relacjonowania zdarzeń po upływie znacznego czasu, w niektórych sytuacjach zdarzeń będących jedynie częścią przekazywania większej liczby różnorodnych informacji, ale także oceniając zasadność składanych przez strony wniosków dowodowych, w kontekście możliwości uzyskania materiału dowodowego.

Nie jest tak jak twierdzi obrońca, że Sąd pierwszej instancji w sposób jednostronnie negatywnie nacechowany podchodził do wniosków dowodowych obrońców oskarżonych. Pogląd obrońcy oskarżonego o konieczności przeprowadzenia wszystkich zgłoszonych dowodów nie prowadzi automatycznie do ich uwzględnienia. Oddalenie wniosku dowodowego nie jest wówczas równoznaczne z uznaniem, że zachodzi przesłanka z art. 438 pkt 2 k.p.k. Sąd Okręgowy był uprawniony do podjęcia takiej decyzji procesowej w ramach obowiązujących przepisów w formie oddalenia tychże wniosków. Sąd w oparciu o doświadczenie zawodowe ocenił złożone wnioski, w kontekście całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym mając na uwadze sporządzone w formie procesowej protokoły oględzin, przeszukań. Nie można zgodzić się z twierdzeniem obrońcy o „porażającej lekturze prot. rozprawy z dnia 5.I.201r. str. 5–13”. Tego dnia Sąd zawarł procesowe stanowisko odnośnie zasadności wniosków złożonych przez obrońców oskarżonych w oparciu o przepisy art. 170 § 1, 2, 3, 4, 5 k.p.k. Obrońca natomiast nie wykazując merytorycznej błędności argumentacji Sądu, w środku odwoławczym wykazuje swoje niezadowolenie z tak podjętej decyzji, posiłkując się wybiórczo uzasadnieniem Sądu odwoławczego przy poprzednim rozpoznaniu. Powtórzyć należy, że jak wynika z treści uzasadnienia wyroku z dnia 13 marca 2015 roku, Sąd uznał, że nie można odmówić racji obrońcy oskarżonego kwestionującemu nieprzesłuchanie w charakterze świadków policjantów, którzy przeprowadzali z pokrzywdzonym rozmowy na okoliczności zdarzenia. Niemniej jednak w kontekście takiego stwierdzenia Sąd dostrzegł, że uszła uwadze Sądu I instancji notatka policjanta z k. 3905 i k. 4198. Nie było zaleceniem Sądu odwoławczego przesłuchanie wszystkich funkcjonariuszy Policji mających w tamtym okresie jakkolwiek styczność z D. K. (1). Sąd zwrócił uwagę na nieprzesłuchanie w charakterze świadka T. K., co zostało uczynione przez Sąd ponownie rozpoznający sprawę. Świadek ten po okazaniu notatek stwierdził, że nie pamięta okoliczności w nich zawartych ani nie pamięta źródła informacji. Jego zeznania ograniczyły się zasadniczo do stwierdzeń, że nie pamięta wydarzeń po tylu latach. Odnośnie natomiast H. B. (1) (wcześniej B.) nie jest tak jak twierdzi obrońca w uzasadnieniu środka odwoławczego, że wedle świadka Z. G. (1) była to osoba uczestnicząca u niego na spotkaniach, gdzie omawiano przebieg zdarzenia związanego z postrzeleniem D. K. (1). Świadek Z. G. (1) został przesłuchany na tę okoliczność i zeznał na pytania obrońcy oskarżonego P. S., że „nie znam nazwiska H. B. (2)” (k. 28274). Po wyjaśnieniu, że chodzi o osobę, która wedle obrony kontaktowała się ze świadkiem (wedle oświadczenia obrońcy ustalenia wysoce prawdopodobne, że osoba ta zajmowała się grupą przestępczą na Ż.) świadek na rozprawie w dniu 16 listopada 2015 roku oświadczył, że „z H. miałem kontakt 12 lat wcześniej, nigdy nie znałem jego nazwiska, nie wiedziałem czy będę w stanie go rozpoznać, bo było to wiele lat temu.” (k. 28274). Natomiast odnośnie policjanta H. wskazał, że „tego policjanta H. znałem z czasów komisju na S., to jest rok 1999. Nie mieliśmy kontaktów towarzyskich. Przyjeżdżali często samochodem po cywilnemu, oglądali samochody, dowiedzieliśmy się że są policjantami (...) może spotkaliśmy się jakieś 5 razy” (k. 28087). Prawidłowo zatem Sąd wskazał, że brak jest dostatecznych danych, by uznać, że podana przez obrońców osoba miała związek z tą sprawą, za wyjątkiem zbieżności popularnego imienia.

We wnioskach dowodowych złożonych zarówno na rozprawie jak i w odrębnych pismach procesowych obrońcy starali się faktycznie i przede wszystkim ustalić, jaką wiedzę posiadała Policja w tamtym okresie o konfliktach pomiędzy grupami przestępczymi, kto był informatorem Policji, czy prowadzono „gry lub dialog operacyjny”, uzyskiwanych wówczas informacji operacyjnych, kryptonimów i innych oznaczeń ewidencyjnych dotyczących rozpracowywania grup przestępczych. Po pierwsze oczywistym jest, że Policja prowadzi szereg czynności mających na celu „rozpracowanie” grup przestępczych, w tym stosuje różne metody pozyskiwania informacji, w tym operacyjne, gdyż takie są między innymi zadania tej służby. Ustalanie takich szczegółów, w tym ustalanie informacji o sposobach działania operacyjnego Policji, jak życzyliby sobie obrońcy, nie jest celem postępowania karnego. Po drugie wiedza operacyjna Policji dopóki nie znajdzie potwierdzenia i odzwierciedlenia w materiale dowodowym utrwalonym procesowo, dopóty nie może być dowodem w sprawie. Wnioski dowodowe związane z przesłuchaniem wszystkich osób uczestniczących w czynnościach dochodzeniowo–śledczych na miejscu zdarzenia (funkcjonariuszy dokonujących oględzin, miejsca, zabezpieczeń itp.) przede wszystkim z uwagi na upływ czasu, ale także w powiązaniu z liczbą

wykonywanych zadań przez funkcjonariuszy Policji, oraz posiadając sprawozdania z przeprowadzonych czynności w postaci materiału procesowego (między innymi protokoły oględzin, ale także następczy materiał dowodowy w postaci opinii biegłych) zmierzają wprost do przedłużenia postępowania sądowego. Uzasadnione jest stanowisko Sądu o nieprzydatności dla sprawy przeprowadzania dowodów z osobowych źródeł dowodowych po ponad 14 latach na okoliczności przeprowadzanych czynności procesowych, w sytuacji zgromadzenia materiału dowodowego w formie protokołów, których to czynności obrońcy w żadnym zakresie nie kwestionowali.

Sąd, poza powyższym, zasadnie oddalił wnioski dowodowe o ustalenie, za pośrednictwem Komendanta Stołecznego Policji, wszystkich policjantów pilnujących D. K. (1) w szpitalu z przyczyn podanych jak w uzasadnieniu Sądu oddalającego wniosek (k. 28980 i nast.). Nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie ustalenie przebiegu czynności policjantów polegających na pilnowaniu świadka D. K. (1) po jego operacji w trakcie pobytu szpitalu. Pomijając już wielokrotnie podawany fakt znacznego upływu czasu, rację ma w tym zakresie Sąd meriti, że okoliczności te wynikają nie tylko z zeznań świadka D. K. (1), ale także świadka G., a także z dokumentacji. Natomiast ocena materiału dowodowego jest domeną Sądu, której odzwierciedlenie znajduje wyraz w wyroku.

Wbrew twierdzeniom obrońcy Sąd przeprowadził również postępowanie dowodowe w kwestii wyjaśnienia łuski znalezionej w samochodzie P. i na tę okoliczność przesłuchany został biegły J.. Nie jest tak, jak twierdzi obrońca, że łuska znalezionej w samochodzie P. pochodziła z innej broni niż zabezpieczona na miejscu zdarzenia. Obrońca myli w tym zakresie materiał dowodowy. Jak wynika z protokołu oględzin tego pojazdu na miejscu zdarzenia (k. 3756–3759) jak również dołączonej dokumentacji zdjęciowej (k. 3830) w trakcie oględzin pojazdu znaleziono „po otwarciu drzwi auta wewnątrz na siedzeniu przednim prawym w centralnej części leży łuska koloru żółtego, która zabezpieczono w całości i oznaczono jako ślad nr 1”. Z opinii biegłego (k. 3964) wynika natomiast, że „dziewiętnaście łusek pochodzących od naboju pistoletowych kal. 9 mm wz. Parabellum (L.) jest produkcji czeskiej. Osiemnaście łusek (ślady od 6 do 21) opisano jako zabezpieczone w dniu 26.11.03 r. podczas oględzin miejsca znalezienia broni w W. przy ul. (...) nr 4 obok kiosku. Jedna łuska (ślad nr 1) opisana jako zabezpieczona w samochodzie P. nr (...) w dniu 28.11.03 r. Badania mikroskopowe wykazały, że wszystkie łuski pochodzą od naboju wystrzelonych z jednego egzemplarza broni”. Opinię tę biegły potwierdził w trakcie rozprawy w dniu 24 maja 2016 roku kiedy wyjaśnił, że „Tak, jak wskazałem w opinii w pkt E, gdzie jest stwierdzenie, że wszystkie łuski pochodzą z jednego egzemplarza broni” (k. 28616v). Co do natomiast pocisku oznaczonego jako ślad nr 22, pochodzącego z innej jednostki broni, a znalezionej na miejscu zdarzenia podczas oględzin stwierdzić należy, że jak wynika z opinii biegłego H. J. (k. 3964 pkt d) „pocisk pochodzący od naboju pistoletowego kal. 9 mm wz. Parabellum (L.) (ślad nr 22). Dowodowy pocisk jest rozdęty w części dennej. Na powierzchni wiodącej przedmiotowego pocisku brak jest śladów gwintowanego przewodu lufy. Powierzchnia przedmiotowego pocisku jest pokryta nalotem wskazującym na długotrwałe jego przebywanie w środowisku sprzyjającym korozji.” Biegły na rozprawie stwierdził dodatkowo, że „co do tego pocisku jest pewność, że nie był wystrzelony z przedmiotowej broni. To, co opisałem, dotyczy korozji samego pocisku, a nie zebranego na jego powierzchni materiału” (k. 28618). Powyższa opinia wskazuje, że znaleziony na miejscu zdarzenia pocisk oznaczony jako ślad nr 22 nie pochodził z zabezpieczonej broni. Uwidocznione na nim ślady korozji wskazywały, jak stwierdził biegły, na długotrwałe przebywanie tego pocisku w środowisku sprzyjającym korozji. A zatem nie był to „świeży” pocisk, tak jak pozostałe wystrzelone w dniu zdarzenia. Mając powyższe na uwadze nie są nawet prawdopodobne teorie prezentowane przez obrońcę, że na miejscu zdarzenia musiało być więcej osób i więcej broni. Pocisk znaleziony na miejscu zdarzenia był bowiem starym pociskiem i mógł znaleźć się tam w różnoraki sposób. Mając na uwadze opinię biegłego nie sposób powiązać go ze zdarzeniem z dnia 26 listopada 2003 roku.

Również kolejne zarzuty wysunięte w apelacji obrońcy nie są zasadne. Sąd okręgowy przesłuchał „naocznych” świadków zeznających na okoliczność zdarzenia, między innymi K. K. (5), G. B., D. K. (2), R. L., M. D., W. D., oraz ujawnił zeznania A. A., który zmarł, jak również przesłuchał M. J. i K. M., którzy rozmawiali z D. K. (1) na temat zdarzenia. Dokonał następnie oceny materiału dowodowego w tym zakresie, w szczególności odnoszącego się do podawanego przez świadków wyglądu osób uciekających z miejsca zdarzenia, czemu dał wyraz w uzasadnieniu począwszy od str. 58. Wyjaśniając obrońcy „tajemnicę” odnośnie powodów nieokazania oskarżonego osobom znajdującym się na miejscu zdarzenia wskazać należy, że byłaby to czynność całkowicie pozorna, albowiem żadna z

przesłuchanych w toku postępowania osób, które były postronnymi świadkami zdarzenia nie podała, by była w stanie rozpoznać sprawców. Wręcz przeciwnie wszyscy przesłuchani twierdzili, że nie byłiby w stanie rozpoznać uciekających wówczas osób. Sąd Okręgowy rozpoznając ponownie sprawę odniósł się szeroko w uzasadnieniu, z jakiego powodu zeznania tych świadków nie mogą stanowić podstawy ustaleń co do wyglądu napastników. To, że świadkowie widzieli uciekających mężczyzn z odległości – niektórzy – kilku metrów nie powoduje, a priori możliwości precyzyjnego czynienia ustaleń na podstawie ich postrzeżeń. Zdarzenie to dla osób postronnych, którzy znaleźli się przypadkowo na miejscu strzelaniny było po pierwsze bardzo stresujące, gdyż za takie należy uznać strzelanie z broni maszynowej w miejscu publicznym, po drugie obawiali się o swoje życie i zdrowie, po trzecie emocje towarzyszące zdarzeniu mogły w sposób bezsprzeczny zaburzyć zdolność postrzegania, po czwarte wiele osób po usłyszeniu strzałów, z oczywistych powodów uciekało z miejsca zdarzenia, a nie przyglądało się uciekającym sprawcom. Obrońca sugerując, że odległość kilku metrów od uciekających mężczyzn to odległość wystarczającą by zaobserwować sprawców, abstrahuje całkowicie od zaskakującego, niecodziennego i dramatycznego przebiegu zdarzenia. Nie zauważa, że świadkowie nie pojawili się w tym miejscu, by dokonywać bezemocjonalnej obserwacji, ale wbrew swojej woli znaleźli się w centrum wydarzeń, będących dla nich zaskoczeniem, wydarzeń wysoce stresujących. Nie sposób oczekiwać od nich, jak życzyłyby sobie obrońca, zwracania uwagi na detale, tym samym podawania szczegółowych opisów uciekających osób. Świadkowie ci podawali opisy bardzo ogólne, gdyż tak zapamiętali napastników. Różniące się opisy osób uciekających nie budzą zdziwienia, każda osoba w tak stresującej sytuacji może zwrócić uwagę na inne elementy wyglądu, inaczej może postrzegać szczegóły zdarzenia, które trwało krótko, a jego skutki były drastyczne.

Świadek R. L. zeznał, że widział z D. K. (1) z jeszcze jednym mężczyzną „w wieku 30 lat, wzrost 170 cm. szczupłej budowy ciała. Nie jestem w stanie dokładnie go opisać, wiem tylko że miał na głowie czarną czapkę naciągniętą na czoło” (k. 3688). W kolejnych zeznaniach wzrost trzeciego opisywanego mężczyzny (oprócz D. K. (1) i M. D.) określił na 168–170 cm. Dodatkowo podał, że nie przyglądał się temu mężczyźnie, nie zwracał na niego uwagi. Mężczyzna ten miał płaszcz koloru czarnego długości do kolana (k. 3873). Kwestie podnoszone przez obrońcę, mające świadczyć o niewiarygodności świadka D. K. (1), odnośnie kwestii pobytu w samochodzie i rzekomych rozbieżności z zeznaniami świadka L. są pozorne. Po pierwsze świadek L. podawał, że wówczas wykonywał czynności związane z zamykaniem przez niego kiosku, udaniem się po papierosy. W żadnym momencie swoich zeznań nie wskazywał, by obserwował przez cały czas miejsce, gdzie znajduje się D. K. (1). Potwierdził, że jak wracał sprawdzić, czy drzwi są zamknięte D. K. (1), M. D. stali z jeszcze jednym mężczyzną i rozmawiali. Takie też zeznania złożył D. K. (1) wskazując, że P. S. powiedział, by porozmawiał ze S., a zatem musieli oni rozmawiać przed strzałami. W żaden sposób zeznania świadka L. i K. nie są rozbieżne, każdy z nich bowiem relacjonuje zdarzenia z punktu widzenia podejmowanych przez siebie działań. Zeznania L. nie podważają zeznań K., że przed przyjściem S. siedział w samochodzie, gdyż świadek L. nie obserwował cały czas pokrzywdzonego. Najpierw zajęty był zamykaniem kiosku, potem udał się po papierosy, po powrocie również skupiał się na sprawdzeniu prawidłowego zamknięcia kiosku.

Świadek W. D., będący przypadkowym przechodniem, opisując sprawców podał, że po usłyszeniu strzałów zobaczył mężczyznę upadającego na chodnik, oraz drugiego mężczyznę w towarzystwie dwóch lub większej liczby mężczyzn, który nachylał się nad leżącym. Wedle niego ten, który się nachylał, wyprostował się i wszedł w bramę za solarium. Równocześnie z nim weszły pozostałe osoby. Na dworze było ciemno, nie widział twarzy tych osób. Mężczyzna który się nachylał był ubrany na ciemno, był wysoki 180 cm., szczupły (k. 3705). Na rozprawie świadek podał, że nie widział sprawców strzelaniny, widział jedną raną osobę. Świadek ten nie skupiając się nad pierwszą postrzeloną osobą, nie widział postrzelonego drugiego mężczyzny, a z pewnością rany odnieśli wówczas i D. K. (1) i M. D., co jest bezsprzecznie ustalone w toku postępowania. Zeznania tego świadka wskazują wprost, że nie każda osoba znajdująca się na miejscu zdarzenia będzie z detalami zwracała uwagę na wszystkie szczegóły. Nie sposób uznać jego zeznań za niewiarygodne, są one dowodem na wybiórczość postrzegania przebiegu tak stresującego zdarzenia przez postronne, a przede wszystkim zaskoczone jego przebiegiem osoby.

Świadek A. A. po usłyszeniu serii huków zobaczył leżącego na plecach człowieka. Nad leżącym stało dwóch mężczyzn, przy czym jeden pochylał się (ubrany w kurtkę do połowy uda), po czym dwóch mężczyzn uciekło w kierunku bramy. Jeden z opisywanych mężczyzn miał ok. 175 cm, drugi ok. 180-182 cm. (k. 3653v).

Świadek D. K. (2) zeznał, że widział dwóch mężczyzn wbiegających do bramy, jeden z nich miał 175 cm., wzrostu włosy chyba krótko przycięte, ubranie koloru ciemnego. Drugi mężczyzna przy trzepaku odrzucił jakiś sprzęt, potem zauważył, że kulał na jedną nogę. Miał ok. 165 cm wzrostu, szczupłej budowy ciała, był ubrany w ciemną kurtkę, ciemne spodnie jeansowe i był krótko obcięty (k. 3830).

M. C. (1) zeznał, gdy po usłyszeniu strzałów ze strachu uciekł do bramy z kolegami i wtedy przez moment zobaczył biegnącego młodego mężczyznę. Ten mężczyzna miał 20–24 lata, ok. 180 cm wzrostu, był szczupły, miał krótkie blond włosy, ubrany był w kurtkę skórzaną ³/₄, koloru czarnego. Nie widział innego uciekającego (k. 3648).

G. B. nie był w stanie opisać wyglądu uciekających mężczyzn. Wydawało mu się, że mieli, około, więcej niż 20 lat, nie więcej niż 30 lat. Mężczyzna, który uciekał z bronią miał 23–25 lat, był szczupły, młody wysoki, wzrostu ok. 176–180 cm. Przesłuchany ponownie dodał, że biegnący mężczyzna utykał na prawą nogę (k. 4054 i inne).

Świadek D. K. (2) zeznał, że widział w bramie dwóch biegnących mężczyzn. Jeden z tych mężczyzn wzrostu ok. 175 cm. szczupłej budowy ciała, ubrany był w ciemną kurtkę do pasa, włosy miał chyba krótkie, krótko przycięte, spodnie koloru ciemnego. Drugi zaś z mężczyzn, który na wysokości trzepaka upuścił trzymany przedmiot kulał na prawą nogę, miał ok. 165 cm wzrostu (k. 3829–3830 i inne).

Świadek K. K. (5) zobaczył biegnących mężczyzn i usłyszał gdy powiedzieli „chyba nam się udało”. Jeden z nich miał 174–176 cm., był średniej budowy ciała, ubrany był na czarno, kurtka do pasa, spodnie czarne, obuwie sportowe, włosy prawdopodobnie miał krótko przystrzyżone. Drugi z mężczyzn miał 168–170 cm. wzrostu, był krępej budowy ciała, miał wysportowaną sylwetkę, ubrany był w kurtkę sportową typu dres, miał krótko przystrzyżone włosy, twarz owalną (k. 3831–38320).

Także świadek Z. B. (k. 3670–3671) widział biegnących od strony bramy przy ul. (...) dwóch mężczyzn. Jeden z nich był młody w wieku 20–30 lat, był wysoki ok. 180 cm, szczupłej budowy ciała. Świadek nie widział dokładnie co miał na głowie, coś ciemnego, ubrany był w ciemną kurtkę i ciemne spodnie. Drugi mężczyzna też był młody, ok. 20-30 lat, ok. 165-170 cm. krępej budowy, ubrany w ciemną kurtkę do pasa i ciemne spodnie, wyglądało jakby kulał.

Świadek M. C. (2), po usłyszeniu strzałów z broni automatycznej zauważył, że kilkadziesiąt osób biegnie w stronę ul. (...) (k. 3651–52 i inne). Świadek E. G. (k. 3683–84 i inne) zeznała, że nie widziała sprawców zdarzenia. Świadek I. D. (k. 3708–3711 i inne) pozostająca w konkubinacie z D. K. (1) przebywała w solarium obok i nie widziała sprawców zdarzenia. Świadek E. O. po usłyszeniu serii wystrzałów (k. 3929–30 t. 20) zauważyła uciekających dwóch mężczyzn, nie była jednak w stanie podać bliższych szczegółów ich wyglądu. A. S., który doznał obrażeń (k. 3653–54 i inne), usłyszał serię strzałów, nie widział sprawcy. M. P., która również doznała obrażeń (k. 3659–3660) nie widziała sprawców zdarzenia.

Świadek P. K. (1) (k. 3678–79 i inne) recepcjonistka w solarium G. widziała mężczyznę przewracającego się na ziemię i dwie postacie uciekające chodnikiem. Przed Sądem świadek zeznała, że nie widziała innych osób.

Powyższe zestawienie wskazuje, że wszyscy przypadkowi świadkowie opisywali to, co zdołali zapamiętać z tak dynamicznego i stresującego zdarzenia. Podkreślić należy, że żaden świadek nie wskazał, by byłby w stanie rozpoznać sprawców. Rację ma Sąd pierwszej instancji, że brak jest możliwości dokonywania na podstawie zeznań tych osób ustaleń co do wyglądu napastników. Obrońca natomiast poza wielokrotnym kontestowaniem tej okoliczności, nie wskazał żadnego argumentu, który mógłby w jakikolwiek sposób podważyć tę ocenę.

Nie jest również zasadny zarzut obrońcy oskarżonego S. zaniechania przez Sąd wyjaśnienia kwestii ujawnienia w samochodzie świadka G. kartki z danymi oskarżonego S.. Sąd czynił w tym zakresie ustalenia. O kartce tej świadek zeznawał na rozprawie w dniu 28 stycznia 2011 roku, które to zeznania zostały świadkowi odczytane w toku ponownego rozpoznania na rozprawie w dniu 3 stycznia 2017 roku (k. 28972). Świadek zeznał, że kartka papieru z danymi P. S. została zabezpieczona przy nim, nie zaprzeczał temu. Po ujawnieniu tego protokołu strony, w tym obecny na rozprawie obrońca oskarżonego, nie miały pytań do świadka, zatem przyjąć należy, że uznały tę kwestię za wyjaśnioną. Jak

wynika z protokołu z dnia z dnia 7 kwietnia 2006 roku, w trakcie oględzin samochodu osobowego marki F. (...) o nr rej. (...) przeprowadzonych w dniu 22 kwietnia 2005 roku ujawniono kartkę z zapisami naniesionymi ołówkiem z danymi oskarżonego P. S. (k. 2621–2622). Obrońca w żaden sposób nie wykazał, by fakt ujawnienia u świadka kartki z danymi oskarżonego miał jakikolwiek związek z zarzutami stawianymi oskarżonemu S. w toku rozpoznania tej sprawy. Mając powyższe na względzie zarzuty są niezasadne.

Nie jest również zasadny zarzut niedostatecznego ustosunkowania się Sądu do motywów zmiany zeznań przez D. K. (1). Obrońca uzasadniając ten zarzut nie do końca, a w zasadzie nie w całości, opiera się na treści zeznań świadka, wybiórczo eksponując wybrane przez siebie depozycje. Świadek K. zeznał, że powodem zmiany jego zeznań była nie tylko obawa związana z utratą ochrony, ale jak stwierdził „Po prostu był to dla mnie szok i nie mogłem się z tego jakoś pozbierać, patrzeć w przyszłość, lęk, obawa, strach” (k. 18684). Następnie świadek podał, że od czasu zdarzenia do momentu zmiany zeznań „Po prostu minął jakiś dłuższy czas. Dochodziły do mnie sygnały, że ci ludzie i tak będą chcieli mnie zabić i w związku też z tym analizując swoje życie stare życie podjąłem taką decyzję, aby po prostu zakończyć ze swoją przeszłością” (k. 18684). Świadek podał również, że nie mówił do protokołu Policji o sprawcy, ale „Oczywiście, była to oficjalna informacja na mieście, kto to zrobił” (k. 18684). Na temat tego, kto to zrobił rozmawiał ze Z. G. (1) ps. (...), (...), A. G., T. P. i „mnóstwem innych osób”, których nie był sobie w stanie przypomnieć. Będąc słuchany w toku ponownego rozpoznania świadek podał, że po zdarzeniu kierował się charakternością, miał poważne problemy ze zdrowiem. Bał się również o rodzinę, bo skoro doszło do takiej sytuacji, to mogło to dotyczyć również jego rodziny. Poza tym nie chciał skończyć na wózku inwalidzkim. (k. 28543). Natomiast co do ochrony faktycznie została ona zakończona w dniu 24 grudnia 2003 roku, przy czym świadek nie akcentował tej okoliczności jako powodu złożenia zeznań nieodpowiadających prawdzie. Powodem takiej wówczas reakcji był strach, lęk, obawa o życie rodziny, ale także solidarność ze światem przestępczym. Wedle jego ówczesnych podejrzeń, obawiał się, że gdy zezna policji prawdę, coś może stać się jego rodzinie. Dlatego w dniu 6 lutego 2004 roku gdy był słuchany przez prokuratora zeznał, że „nie chce udzielić odpowiedzi na pytanie kto miałby do niego strzelać”. Poza powyższym nie podjął współpracy w 2004 roku po przekazaniu mu przez A. G. informacji od „(...)”, że jeżeli nie będzie współpracował z Policją, to nic mu się nie stanie (zarzut F. S.). Natomiast w 2006 roku postanowił zeznawać, gdyż w ten sposób chciał skończyć z dotychczasowym życiem. Natomiast właśnie obawa o życie spowodowała, że świadek powiedział nieoficjalnie policjantom kto strzelał. Zeznanie w charakterze świadka niesłoby dalsze procesowe konsekwencje, których jak wynika z jego zeznań, wówczas chciał uniknąć. Również nie można zgodzić się z obrońcą odnośnie „określonych profitów” dla świadka korzystającego z art. 60 k.k., o czym była mowa we wstępnej części uzasadnienia. Również akcentowana przez obrońcę chęć wyeliminowania oskarżonego S. i S. z nielegalnych interesów nie może dostać uznania Sądu. Jeżeli faktycznie tak by było, to D. K. (1) „rękoma organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości”, w trakcie trwania walki o wpływy po śmierci (...), właśnie w 2003 roku, zeznając kto do niego strzelał, wyeliminowałby „swoją konkurencję”. Składając wyjaśnienia po ponad dwóch latach i opowiadając o szeregu zdarzeń ze swoim udziałem i innych osób, rzekomo „eliminując konkurencję”, dodatkowo sam wyeliminował się ze swojego świata przestępczego, z uwagi na współpracę z Policją.

Również i kolejne zarzuty odnoszące się do, jak twierdzi obrońca, „znacznych rozbieżności zeznań K. już po decyzji o współpracy” nie są zasadne. To, że obrony nie satysfakcjonuje pogląd i argumentacja Sądu meriti nie powoduje, że dokonana ocena zeznań jest sprzeczna z art. 7 k.p.k. Pierwsze zeznania D. K. (1) były lakoniczne, wymijające, niezgodne z prawdą. Po podjęciu decyzji o współpracy wielokrotnie przesłuchiwany na okoliczność zdarzenia, poddawany bardzo drobiazgowym pytaniom na temat tego, jaki był powód spotkania przy solarium przy (...) (...), kto był jego inicjatorem, jaka była rola P., jaki był jego przebieg, kto do niego podszedł i z jakiego powodu zawsze wyjaśniał/ zeznawał tożsamo. Świadek podał, że P. S. podszedł do niego i podając mu telefon, wskazał drugiemu sprawcy, do kogo ma strzelać. Kwestia wcześniejszej karalności świadka za składanie fałszywych zeznań pozostawała bez wpływu na jego obecne zeznania. Fakt, że kiedyś ktoś zeznał nieprawdę nie oznacza, że postępuje tak zawsze. Jego zeznania znalazły potwierdzenie w innych dowodach że źródeł osobowym, co szczegółowo uzasadnił Sąd meriti. Świadek w toku ponownego rozpoznania wyjaśnił kwestie posługiwania się raz pseudonimem, raz nazwiskiem oskarżonego S.. W dniu 11 marca 2016 roku zeznał, że „Nazwisko oskarżonego poznałem wydaje mi się po tym, jak do mnie strzelał. Myliło mi się to nazwisko ze S.. Nie przypominam sobie w jakich okolicznościach poznałem nazwisko oskarżonego. Nie wiem

od kogo, zapewne od kolegów” (k. 28564). Na rozprawie w dniu 10 marca 2016 roku rozpoznając oskarżonego podał „ To P. S.. Wcześniej znałem go z imienia i ksywy. Brzmiała ona M.. Poznaliśmy się podczas spotkań związanych z działalnością przestępczą.” (k. 28539). Sąd w uzasadnieniu na str. 40–42 w sposób szczegółowy, wręcz drobiazgowy odniósł się do podawanych przez D. K. (1) różnych określeń oskarżonego S., z którą to oceną Sąd odwoławczy zgadza się całkowicie. obrońca w żaden sposób nie podważył ani przedstawionego tam sprawozdania dotyczącego kiedy i jak określał oskarżonego, ani też oceny zeznań świadka w tym zakresie. obrońca wielokrotnie wskazując, że świadek D. K. (1) jest niewiarygodny, że kłamie, jego depozycje nie są zgodne z prawdą, nie wskazuje dokładnie z czego wynikają takie jego twierdzenia, tym samym nie podważa skutecznie oceny dokonanej w oparciu o art. 7 k.p.k. Przedstawia natomiast swoją wersję, bardzo subiektywną, nie odnosząc się do zeznań jako całości, chcąc by Sąd przyjął ją jako swoją. Również przebieg spotkań w mieszkaniu Z. G. (2) ps. (...), jak i rozmów D. K. (1) z tą osobą, ale także z A. G. i R. G. został wyjaśniony i oceniony przez Sąd pierwszej instancji. Pierwszą relację o faktycznym sprawcy zdarzenia przekazał pokrzywdzony już w szpitalu po przeniesieniu na ul. (...). Wówczas D. K. (1) powiedział Z. G. (2), który załatwił mu miejsce w szpitalu i który jak wynika z jego zeznań miał wówczas dobre kontakty z niektórymi policjantami, żeby ten przekazał P., że strzelali do niego „ R. (...) z P. z M. ” (zeznania G. k. 11008). Była to zatem pierwsza relacja K. odnośnie sprawców usiłowania jego zabójstwa przekazana osobom ze świata przestępczego. Zeznania Z. G. (2) potwierdzają zeznania D. K. (1) odnośnie tego, że znał od samego początku sprawców usiłowania zabójstwa. Poza powyższym, z całości zeznań Z. G. (2) wynika, że w tamtym okresie współpracował z Policją. Jego zeznania w sposób bardzo przejrzysty przedstawiają ówczesne starania Policji, by wykorzystać znajomość z ps. (...), celem ustalenia nie tylko faktycznych sprawców strzelaniny, ale również pozyskania informacji o funkcjonowaniu wówczas grup przestępczych, powodów konfliktów i walk o wpływy. Z. G. (2) (ps. (...)) przesłuchiwany w dniu 3 czerwca 2008 roku przez funkcjonariusza CBS KGP (do sprawy PR–IV–X–Ds.–18/0)7 zeznał, że P. powiedział mu, że D. K. (1) został postrzelony, a wcześniej do P. dzwonił P. z M.. Zeznając dalej powiedział „ Po tym jak został przewieziony na S. to tego samego dnia ja się z nim widziałem i z nim rozmawiałem. Powiedział mi wtedy o całym zajściu to znaczy jak strzelano do niego i tego drugiego chłopaka. Ja wiedziałem gdzie była ta strzelanina ponieważ powiedział mi o tym wcześniej P.. D. powiedział mi wtedy że pojechał na spotkanie z P. z M. ponieważ miał tam być P. ale nie miał czasu. (...) Na to spotkanie przyszedł P. z M. i jakiś mężczyzna. D. mówił, że był to mężczyzna rosyjskojęzyczny, nawet powiedział pseudonim ale teraz nie pamiętam. W pewnym momencie P. zaczął dzwonić mówiąc że dzwoni do S., czyli do R. S. i oddał telefon D.. Gdy D. się odwrócił tyłem to zaczęto do niego strzelać.” (k. 3608–3609). Przesłuchiwany w dniu 17 października 2008 roku przez prokuratora Dariusza Żądło z Prokuratury Okręgowej w Warszawie del. do Wydziału X Biura ds. Przystępności Zorganizowanej Prokuratury Krajowej w Warszawie (do innej sprawy PR–IV–X Ds. 5/07) podał „ ja K. praktycznie uratowałem życie, gdy brał udział przy strzelaninie. To była strzelanina na O.. Wtedy R. z P. z M. strzelali do K.. Jak było po strzelaninie to wszyscy przylecieli do mnie po pomoc. Ja wtedy załatwiałem lekarzy K. na nogę. K. leżał wtedy na B., i policjanci przyszli i prosili, żebym K. pomógł, bo chcieli coś wyniuchać przy sprawie. Ja wtedy zdecydowałem się K. pomóc. Wtedy K. miał ochronę Policji. Mnie wtedy wysłano i ja się od K. wszystkiego na ten temat dowiedziałem. Ja K. znałem już wcześniej przed tą strzelaniną. (...) P., to ten który z jakimś R. strzelał do K.. To sam K. przy łóżku w szpitalu powiedział mi, że był P. i Ż., taki R.. Ja to powiedziałem Policji. K. przekazał mi, że strzelał do niego Ż.. Było tak, że P. dał K. telefon, żeby ten niby gadał ze S.. Odwrócił się a on od tyłu zaczął do niego strzelać ten Ż., R.. Potem podbiegł do niego P. i wyrwał mu telefon, który wcześniej mu dał i uciekł. Tą relację znam z ust samego K.. Ja na ten temat rozmawiałem z K. może 1–2 tygodnie po strzelaninie. On wtedy leżał na S. w szpitalu” (k. 11008). Następnie świadek podał, że „ Po strzelaninie do K., jak K. wyszedł ze szpitala, to przychodził do mnie. Cały czas przychodził również P..(...) nieraz jak K. wracał do tematu strzelaniny, to było mówione tylko o tym P.. (...) Do D. K. (1) strzelano gdzieś we wrześniu 2003 – grudniu 2003 r. Jak K. rehabilitował się to tylko ja mu pomagałem. P. do szpitala nie przychodził. (...) po szpitalu (...) zaglądał do mnie może przez okres pół roku. Potem kontakt się urwał.” (k. 11009–11010). Świadek G. również w trakcie pierwszego rozpoznania sprawy zeznał, że pokrzywdzony D. K. (1) już w szpitalu prosił go o przekazanie informacji P., że w trakcie strzelaniny „ że tam jakiś P. był, strzelał do niego Ż. ” (k. 20034). Jak podał w trakcie dalszych zeznań on „ tego P. ” nie znał a pokrzywdzony mówił mu, że on jest ze (...), z M.. Tożsame zeznania złożył w trakcie drugiego rozpoznania sprawy. Powyższe wskazuje, że Z. G. (2) posiadał wiedzę o sprawcach usiłowania zabójstwa w zasadzie od samego początku, właśnie od D. K. (1), od dnia kiedy pokrzywdzony został przeniesiony do szpitala na ul. (...). Tożsamo zeznał świadek D. K. (1), który stwierdził, że już w szpitalu powiedział G., że na miejscu zdarzenia był S. i Ż.. Ich zeznania zostały potwierdzone przez świadka A. G., który

w dniu 20 października 2007 roku słuchany przez prokuratora Piotra Woźniaka zeznał o zdarzeniach relacjonując z własnej perspektywy: „ja na początku wiedziałem że doszło do jakiegoś strzelaniny na O.. (...) W okresie do tygodnia po tej strzelaninie ja spotkałem się z P., F. i G. na (...) na B.. Spotkanie zorganizował P.. W czasie tego spotkania P. chyba wiedział o przebiegu tej strzelaniny. Mogło być też tak, że o przebiegu tego zdarzenia dowiedziałem się na O. w mieszkaniu Z. ps. (...). On był chyba doradcą P. i D.. Wiedziałem, że miał na nich duży wpływ. On nie popełniał z nami przestępstw, ale co miesiąc od naszej grupy otrzymywał pieniądze w granicach 200 USD. Wtedy u ps. (...) byłem z G.. Z relacji ps. (...), bądź P. dowiedziałem się że w tej strzelaninie na O. został zabity jakiś mężczyzna i postrzelony został D.. Ja teraz jestem przekonany, że ta rozmowa była u (...) i z nim, bowiem dowiedziałem się, że D. będzie miał jakąś operację i (...) powiedział, żeby dobrze było dać jakieś pieniądze na operację. (...) daliśmy wtedy z G. 1000 zł. To było krótkie spotkanie. My pytaliśmy się o szczegóły tego zdarzenia, ale wydaje mi się że (...) ich nie znał bowiem bym pamiętał, że opowiadał o nich. (...) D. po tym postrzeleniu leżał w szpitalu, ale nie wiem w którym. P. nas wydzwonił, żebyśmy przyjechali do mieszkania (...). Ja i G. pojechaliśmy tam. W mieszkaniu był P., (...) i D.. (...) D. opowiedział nam jak to przebiegało. Powiedział, że nie widział sprawcy, poczuł tylko ból, przewrócił się. Usłyszał słowa coś w stylu „czy on żyje” lub „on żyje”, ale na pewno potem padły słowa „dobij go” tego jestem pewny. D. powiedział że widział tam na miejscu S. a na moje pytanie czy to S. strzelał odpowiedział, że nie widział u niego w ręce broni. Nie mówił też, czy to właśnie S. wypowiadał te słowa słyszane przez D. gdy już leżał.” (k. 29–31). W dniu 22 grudnia 2008 roku słuchany przez funkcjonariusza Policji z CBS KGP świadek zeznał odnośnie Z. G. (2) ps. (...) „od tego mężczyzny dowiedzieliśmy się po raz pierwszy o przebiegu usiłowania zabójstwa D. K. (1), później sam K. o tym opowiadał” (k. 3474) .

Prawidłowo zostały ocenione przez Sąd pierwszej instancji zeznania świadka R. G., który w relacjach czasowo odleglejszych wzbogacał swoje wcześniejsze opisy o następne szczegóły. Na pytania dlaczego wcześniej nie wspominał o nich stwierdził jedynie, że nie wszystko mówił. Sąd prawidłowo ocenił zeznania tego świadka w zakresie wskazania osób biorących udział w strzelaninie jako niewiarygodne, gdyż były sprzeczne z zeznaniami Z. G. (2), A. G. i D. K. (1) pozostałych uczestników tych spotkań, którzy zeznawali tożsamo. Świadek G. jako jedyny przedstawiał inny przebieg relacji świadka K., żadna z osób uczestniczących w spotkaniach nie potwierdziła jego wersji. Mając powyższe na uwadze nie sposób stwierdzić, że przebieg spotkań u ps. (...), kiedy to pokrzywdzony opowiadał o przebiegu zdarzenia oraz o udziale P. S. i Ż. jako sprawcach usiłowania jego zabójstwa, są rozbieżne. Jedynie świadek G. zeznał odmiennie, a jego zeznań nie sposób uznać za wiarygodne.

Oceniając słuszność zarzutów prezentowanych przez obrońcę, wskazać w tym miejscu należy, że również J. P. wyjaśniał o sprawcach usiłowania zabójstwa K., powziawszy wiedzę od oskarżonego S. F.. W dniu 21 stycznia 2008 roku tak podał „w trakcie rozmowy K. z G., tej którą opisałem, K. powiedział że ten postrzelony ma nie rozpoznać M. i B.. (...) o tym, że ten D. miał kamizelkę P. to powiedział mi G. twierdząc, że uratowała go kamizelka, która była od P.. (...) z tego co D. powiedział P. P. przekazał dalej G., a ja wiem od G., to ten D. i ten drugi spotkali się z M. i B.. Wtedy M. wyjął telefon, dał go D. i powiedział, że S. chce z nim rozmawiać. Wtedy zaczęli strzelać ale nie wiem który konkretnie. D. miał relacjonować (...) o M. to wiem, że ma na imię P.. Na niego mówią P. bo on jest z M.. (...) G. mówił mi też że P. dobrze wie kto strzelał do D. i tego drugiego. P. wysłał ich na to spotkanie” (k. 3452–3453). Ta relacja potwierdza prawdziwość zeznań świadka K., G. i G.. Świadek ten podał szczegóły znane tylko osobom, które albo brały udział w zdarzeniu albo od nich zostały mu je przekazane, np. posiadanie tego dnia kamizelki kuloodpornej, rozmowa przez telefon. Również z zeznań tego świadka wynika powód strzelaniny, czyli walka o wpływy w grupach przestępczych. Nie są zatem wiarygodne twierdzenia obrońcy oskarżonego S., że jedynym dowodem świadczącym o sprawstwie oskarżonego są zeznania świadka K.. Pomijając materiał dowodowy zebrany na miejscu zdarzenia, który również pośrednio dowodzi jaki był przebieg zdarzenia, zeznania świadka K. znalazły potwierdzenie w relacji różnych osób z kręgu grup przestępczych. D. K. (1) już w szpitalu opowiedział Z. G. (2) ps. (...) kto do niego strzelał, a następnie opowiadał innym swoim znajomym. Jego relacja była tożsamo przedstawiona osobom z grup przestępczych, następnie również organom ścigania, gdy podjął decyzję o zerwaniu łączących go więzów ze światem przestępczym. Żaden natomiast z naocznych świadków nie zaprzeczył relacji pokrzywdzonego, jak to stwierdza obrońca w apelacji, gdyż żadna z tych osób nie była w stanie rozpoznać sprawców.

Reasumując Sąd pierwszej instancji prawidłowo i zgodnie z treścią art. 7 k.p.k. ocenił zeznania D. K. (1), a Sąd odwoławczy w pełni ocenę tę podziela.

Nie są również zasadne zarzuty dotyczące zarzuty naruszenia przez Sąd art. 192 § 2 k.p.k., art. 193 k.p.k., art. 202 k.p.k., zarzutów zresztą nieuzasadnionych, gdyż odwoływanie się do argumentacji rozpoznanego środka odwoławczego, bez jakiegokolwiek doprecyzowania, nie można uznać za wystarczające. W tym miejscu podać należy, że zgodnie z treścią art. 192 § 2 k.p.k., jeżeli istnieje wątpliwość co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń, Sąd lub prokurator może zarządzić jego przesłuchanie z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa, a świadek nie może się temu sprzeciwić. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje, by takie wątpliwości występowały w stosunku do przesłuchiwanego świadków, a obrońca też nie wskazuje o których świadków chodzi. Nie sposób dostrzec, by świadkowie mieli problemy z odtwarzaniem zdarzeń z przeszłości, aby te relacje były zaburzone ze względu na ich stan psychiczny. Takich okoliczności nie stwierdził Sąd Okręgowy, a i lektura akt w toku kontroli odwoławczej nie dostarcza ku temu podstaw.

Również nie doszło do naruszenia art. 202 k.p.k. Z dokumentów zebranych w aktach sprawy wynika, że oskarżony P. S. przebywał trzy dni w szpitalu na Oddziale Chirurgicznym Szpitala (...) w M. z uwagi na przebyty uraz głowy w wyniku wypadku samochodowego w dniach 2–5 czerwca 1999 r. (k 14251). Ponadto sześciokrotnie korzystał z porad lekarza neurologa w Poradni Neurologicznej w M. z uwagi na bóle głowy (w dniach 20 września 2000 roku, 20 grudnia 2000 roku, 14 lutego 2001 roku, 12 marca 2001 roku, 6 czerwca 2001 roku i 19 czerwca 2001 roku – k. 14250, k. 14721). Mając powyższe na względzie nie ma jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że w zakresie stanu zdrowia oskarżonego w aspekcie poczytalności tempore criminis istniały wątpliwości co do jego poczytalności.

Nie jest również zasadna apelacja odnosząca się do argumentacji przedstawionej w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 7 wyroku (punkt VII akt oskarżenia). Do argumentacji dotyczącej przesłuchania świadków w niewłaściwym trybie Sąd odwoławczy odniósł się we wcześniejszej części uzasadnienia. Faktem jest, że Sąd ustalając udział oskarżonego w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym w okresie od 2003 roku do 2007 roku oparł się na zeznaniach I. Al. (...), ale nie był to jedyny dowód, jak twierdzi obrońca. Z zeznań tego świadka wynika, że w czasie pobytu w zakładzie karnym, czy też areszcie śledczym członek grupy przestępczej nie jest z niej automatycznie eliminowany. Osoby przebywające w zakładzie karnym wymieniają się informacjami do której grupy należą, deklarując lojalność i dalszą przynależność do swojej grupy, otrzymują w dalszym ciągu wynagrodzenie z tytułu przynależności. W ponownym rozpoznaniu Sąd przesłuchał wnikliwie świadka odnośnie pozostawania w grupie w trakcie izolacji. Świadek ten podał, że poznał oskarżonego P. S. w 2004 roku, po opuszczeniu zakładu karnego, ale słyszał o nim wcześniej. „Spotkałem się z K. (F. S.), M. i B.. Zostałem poinformowany przez nich, że oni reprezentują S. na „mieście”. (...) w roku 2004 byłem bardzo blisko tych osób tj. K., M. i B., bo pochodziłem z tzw. „starej grupy”. Byłem jedną z najbardziej zaufanych ludzi S., bo byłem z nim praktycznie od początku. (...). Moja wiedza z czasu pobytu w zakładzie karnym to były grypsy, osoby odwiedzające mnie i pozostałych. Izolacja jest tylko w teorii. (...) Osoby „kapitanów” miały stałe wynagrodzenie. (...) S. też dostawał 4.000 zł – mówię o okresie jego pobytu w zakładzie karnym, od kiedy został zatrzymany to pieniądze dostawał. Za S. odpowiadał M.. Mówię o roku 2009 i następnym okresie. Jeżeli chodzi o okres wcześniejszy, gdy S. był w zakładzie karnym to wiem, wiem że S. był w zakładzie karnym w Ł. i jestem pewien że pieniądze dostawał, każdy dostawał a on był dla nas ważną osobą. Nie wypadłoby nie dbać o niego.” (k. 28026–28028). Nadto świadek podał, że „nie ma czegoś takiego jak powrót do grupy po opuszczeniu zakładu karnego, bo jeśli należę do grupy to należę do niej także w czasie pobytu w zakładzie karnym. Będąc w zakładzie karnym między sobą ustalamy kto do której grupy należy i dla nas nic się nie zmienia, nadal jesteśmy członkami grupy.” (k. 28032). Podobną relację dotyczącą udziału w grupie przestępczej podczas pobytu w zakładzie karnym, czy areszcie śledczym i lojalności pozostałych członków grupy pozostających na wolności podał świadek A. G., które to zeznania obrońca pomija w tej części apelacji „W czasie pobytu w zakładzie karnym otrzymywałem paczki żywnościowe, odwiedzali mnie koledzy. Dostawałem z grupy pieniądze. Wpłacano mi na wypiski. Wydaje mi się, że było to 1500 zł miesięcznie. Tą pomocą zajmował się R. B. i on mnie odwiedzał. To był mój dobry kolega. To była taka pomoc grupowa, dla wszystkich z tego co mi wiadomo.” (k. 28235). O ile brak jest materialnych dowodów na przekazywanie tzw. wypisek oskarżonemu S., o tyle nie jest to jedyny aspekt udziału w grupie przestępczej. Zeznania

zarówno I. al. (...) osoby wysoko postawionej w grupie, ale również A. G. dowodzą, że pobyt w zakładzie karnym nie przesądza o automatycznym wyeliminowaniu z udziału w grupie. Mając powyższe na względzie w powiązaniu z zeznaniami świadka I. Al. (...) o jego pewności, że oskarżony dostawał wypiski czynią zarzuty obrońcy oskarżonego jako niezasadne, a ustalenia Sądu Okręgowego jako prawidłowe.

Zasadna natomiast okazała się apelacja obrońcy oskarżonego P. S. odnośnie czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 6 wyroku (czyn VI/XIV aktu oskarżenia) a dotyczącego czynu z art. 282 k.k. materiał dowodowy zebrany w sprawie nie pozwala bowiem na poczynienie bezsprzecznych ustaleń o sprawstwie oskarżonego w zakresie tego czynu. Tożsame argumenty należy poczynić odnośnie czynu przypisanego oskarżonemu F. S. odnośnie przypisanego czynu w punkcie 2 wyroku (II akt oskarżenia).

Powodem rozstrzygnięcia uniewinniającego oskarżonych od popełnienia wyżej wskazanych czynów nie było poddanie w całkowitą wątpliwość wiarygodności zeznań świadka S., czy też świadka C.. Niemniej jednak stwierdzić należy, że same zeznania takiej treści nie mogą stanowić podstaw do przypisania oskarżonym winy.

Odnośnie czynu z art. 282 k.p.k. zarzucanego oskarżonemu P. S. oraz z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii zarzucanego F. S. powrócić należy do rozważań Sądu odwoławczego poprzednio rozpoznającego sprawę, bowiem wątpliwości wówczas podniesione nie zostały rozwiane w toku ponownego rozpoznania. Materiał dowodowy oparty przede wszystkim na przekazie osobowych źródeł dowodowych, z uwagi na upływ czasu, nie pozwala na poczynienie ustaleń pozbawionych jakichkolwiek wątpliwości do co sprawstwa oskarżonych.

Co do czynu z art. 282 k.k. należy powtórzyć za orzekającym poprzednio Sądem Apelacyjnym, że zeznania świadków M. L., P. Ł. właścicieli komisju samochodowego (...) o płaceniu haraczu różnym, m.in. rozpoznany przez nich mężczyznom (nie oskarżonemu S.), nie mogą stanowić o jego winie. Taki wniosek jako nie znajdujący potwierdzenia w ujawnionych faktach jest zdecydowanie wnioskiem dowolnym. Jedynym dowodem, który w tym zakresie mogłyby stanowić podstawę ustaleń są zeznania M. C. (3), pracownika komisju samochodowego w okresie 2001–2004 roku. Świadek C. przekazywał w imieniu właścicieli komisju podczas ich nieobecności pieniądze różnym osobom, z różnych grup przestępczych, w różnym czasie. Od właścicieli komisju wiedział, że przekazywane pieniądze było związane z płacaniem haraczu za ochronę. Świadek M. C. (3) rozpoznał wiele osób, którym przekazywał pieniądze, bądź osoby te były w towarzystwie osób, gdy ci pobierali haracz: A. P., W. C., Z. W., A. P., G. L., J. G. i P. K. (2), R. G. (k. 5474-5475). Na jednym z okazań świadek rozpoznał również oskarżonego P. S. i G. K. (1). Zeznając w trakcie okazania wizerunku w dniu 19 marca 2007 roku, będąc pewien swojego rozpoznania, podał, że P. S. i G. K. (1) „około trzech czterech lat wstecz przychodzili do komisju samochodowego. (...) T. mężczyzn kojarzę jako asystę osób, które odbierały pieniądze, rozumiem przez to fakt, iż byli obecni razem z innymi mężczyznami, którzy bezpośrednio dostawali ode mnie lub szefa pieniądze. Obecnie nie potrafię powiedzieć ile razy oni uczestniczyli w odbieraniu tych pieniędzy z „haraczu” zdarzyło się tak, że byli razem, ale częściej przychodzili osobno z tymi ludźmi, którzy bezpośrednio inkasowali pieniądze.. (...) Chcę dodać, że pomimo iż żaden z tych mężczyzn raczej osobiście nie dostawał ode mnie pieniędzy z haraczu to nie mam wątpliwości, że oni uczestniczyli w tym przestępstwie, ponieważ kilkakrotnie przyszli do komisju z osobą która brała pieniądze. Oni wtedy albo czekali przez biurem albo nawet wchodzili do biura, gdzie zwykle płaciliśmy haracz i przyglądali się zajściu” (k. 5482–5483). W kolejnych zeznaniach świadek podał nieco odmiennie, że P. S. przychodził z innymi mężczyznami „nie wcześniej niż od stycznia 2001 roku i nie później niż do pół roku przed pierwszymi zatrzymaniami osób zbierających haracze z komisju, tj. nie później niż do czerwca 2003 roku.” (k. 5495). Świadek na rozprawie w dniu 5 kwietnia 2011 roku nie rozpoznał oskarżonego P. S. (k. 16535), a na pytanie czy zna którąkolwiek z osób oskarżonych, czy kiedykolwiek kogoś spotkał odpowiedział „nie”. Na rozprawie w dniu 9 września 2015 roku stwierdził, że podejrzewa, że „byłoby ciężko by te osoby rozpoznać” (...) pamiętam, że te osoby były charakterystyczne w ubraniu i zachowaniu, krótko obcięci i w dresach. Wyróżniali się z otoczenia. Podobnie się ubierali. Mieli podobne krótkie fryzury.” (k. 28066–28067).

W trakcie zeznań świadek podał różne okresy pobierania haraczu przez oskarżonego S.. Podczas pierwszych zeznań i pierwszego okazania wizerunku, gdy rozpoznał oskarżonego świadek mówił o latach 2003–2004: „ci mężczyźni przychodzili około trzech lub czterech lat wstecz” (zeznania z marca 2007 roku k. 5482) W trakcie drugich zeznań (k.

5495) świadek określił czas na „nie wcześniej niż od stycznia 2001 roku i nie później niż do pół roku przed pierwszymi zatrzymaniami osób zbierających haracze z komisju, tj. nie później niż do czerwca 2003 roku.” Sąd przypisał oskarżonemu popełnienie przestępstwa w okresie od stycznia 2001 roku do czerwca 2003 roku nie wyjaśniając tych różnic w zeznaniach, tym samym sam popadł w sprzeczność. Jak wynika z uzasadnianie wyroku Sąd ustalił, że „W czasie gdy grupą rządził G. K. (1) (osoba przyjeżdżająca razem z oskarżonym do komisju – zeznania świadka C.) oskarżony S. zajmował się zbieraniem haraczy od cudzoziemców, tj. od O., którzy handlowali na bazarach i z komisju m.in. na ul. (...).” (str. 86). Natomiast wcześniej na podstawie zeznań świadka A. G. ustalił, że „Czasy (...) były do 2003r., do czasu jego zastrzelenia. (...) Później przejął to K.. Trwało to 3 miesiące. K. został aresztowany. W 2004r. przejął nas S.” (str. 5 uzasadnienia). Świadek ten na rozprawie w dniu 26 stycznia 2011 roku potwierdził, że do grudnia 2003 r. należał do grupy G. K. (1) ps. (...), a następnie, gdy ten został aresztowany, grupę przejęła grupa (...), która chciała podporządkować sobie grupę świadka (k. 15046-15062). Zaznaczyć należy, że W. C. ps. (...) został zastrzelony na siłowni w październiku 2003 roku. Jeżeli zatem Sąd ustalił, że oskarżony S. zajmował się zbieraniem haraczy z komisju m.in. na ul. (...) w czasie gdy grupą rządził G. K. (1), to konsekwentnie należałoby przyjąć inny okres. Również zeznania świadka M. C. (3) odnośnie czasu, kiedy po haracz przyjeżdżał oskarżony nie rozwiewają pojawiających się wątpliwości i nie mogą stanowić podstawy ustaleń, gdyż uległy zmianom. Jak już było wcześniej podkreślone w toku pierwszych zeznań podał on dwa różne okresy: lata 2003–2004, a następnie od 2001 roku do czerwca 2003 roku. Na początku świadek podawał (2007 rok), że „Obecnie nie potrafię powiedzieć ile razy oni uczestniczyli w odbieraniu tych pieniędzy z „haraczu” zdarzyło się tak, że byli razem, ale częściej przychodzili osobno z tymi ludźmi, którzy bezpośrednio inkasowali pieniądze.” Następnie podał, że oskarżony P. S. i G. K. (1) przychodzili przynajmniej kilkakrotnie „Mówiąc kilkakrotnie mam na myśli, że powtórzyły się te same rozpoznane przeze mnie osoby, przyszli razem. (...) To zdarzyło się 5-6 razy. (k 5482v –5483). W dniu 21 sierpnia 2008 roku świadek zeznał, że „Ten mężczyzna którego fotografia oznaczona jest numerem 11 (oskarżony S. – przyp. wł.) przychodził za każdym razem z innymi po pieniądze choć zdarzał się że nie było go dwa lub trzy miesiące ale później znowu się pojawiał” (k. 5495). Na rozprawie w dniu 5 kwietnia 2011 roku świadek C. miał problemy z podaniem czasu, kiedy rozpoznane przez niego osoby w trakcie przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego, przychodziły po pieniądze. Miał również problem z podaniem czasu swojego zatrudnienia w komisie. Natomiast na rozprawie w dniu 6 września 2015 roku podał, że w okresie od stycznia 2001 roku do czerwca 2003 roku P. S. „przychodził po pieniądze praktycznie za każdym razem, choć zdarzało się, że nie było go dwa-trzy miesiące”. Świadek podał też, że pracował w komisie samochodowym 4–5 lat, następnie podawał okres 5–6 lat. Sąd Okręgowy ustalił natomiast, że świadek M. C. (3) był jedynym pracownikiem (...) na przestrzeni 2001–2004 roku. Na rozprawie w dniu 9 września 2015 roku podał, że został wtajemniczony w płacenie haraczu 2-3 lata przed zakończeniem swojej pracy.

Mając powyższe na względzie nie sposób uznać, jak to przyjął Sąd Okręgowy, że zeznania świadka mogą stanowić dowód winy oskarżonego, a jest to jedyny materiał dowodowy w tym zakresie. Zeznania te cechuje brak stanowczości, rozbieżność w ważkich szczegółach, których nie można tłumaczyć jedynie wpływem czasu. Świadek od samego początku składania zeznań, jeżeli chodzi o szczegóły zdarzeń, podawał odmienne wersje co do czasu odbierania przez oskarżonego haraczu, ale także częstotliwości wizyt na (...). Na rozprawie wyjaśniając swoje rozpoznanie podał, że wszystkie przychodzące osoby były charakterystyczne w ubraniu i zachowaniu, byli krótko obcięci i w dresach, podobnie się ubierali, mieli podobne krótkie fryzury. Świadek na rozprawie nie rozpoznał oskarżonego P. S., zaprzeczył, aby któregokolwiek z oskarżonych znał i kiedykolwiek spotkał, a zeznania dotyczące rozpoznania „raczej potwierdził”.

Również cytowane przez Sąd zeznania świadka A. G., czy świadka S. T. nie są wystracającym dowodem na popełnienie oskarżonego zarzucanego mu czynu. Żadna z tych osób nie była świadkiem przekazywania oskarżonemu pieniędzy. Ich zeznania są ogólnikowe, wiedza raczej „grupowa”. S. T. w dniu 30 września 2015 roku zeznał „Jak funkcjonowałem w grupie to (...) pobierali pieniądze od komisju położonych przy ul. (...), z myjni przy ul. (...). Dokładnie nie wiem, kto odbierał pieniądze z tych komisju.” (k. 28765v). Również zeznania A. G. nie mogą stanowić podstawy stanowczych i skonkretyzowanych ustaleń „ S. zajmował się zbieraniem haraczy od cudzoziemców, tj. od O., którzy handlowali na bazarach. Konkretnie chodzi mi o bazar (...). To, że zajmował się zbieraniem haraczy, wiem od R. W. ps. (...), gdyż to on był u nas głównym zbierającym haracze z (...) i on mi powiedział, że od O. to właśnie S. zbiera haracze. Chodzi

mi o czasy, kiedy ja byłem w grupie G. K., zanim on został aresztowany.” (rozprawa 28 stycznia 2001 roku). Mając na względzie zebrany materiał dowodowy stwierdzić należy, że nie jest on wystarczający dla poczynienia stanowczych ustaleń dotyczących czynu z art. 282 k.k. zarzucanego oskarżonemu P. S..

Identyczną uwagę należy poczynić w zakresie czynu zarzucanego oskarżonemu F. S. z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomani. Materiał dowodowy zebrany w sprawie nie jest wystarczający do przyjęcia, że oskarżony brał udział w obrocie heroiną w przypisanym okresie. O ile zeznania świadka M. S. (1), odnoszące się do obrotu środkami odurzającymi, uznać należy za częściowo wiarygodne, o tyle ich treść nie pozwala na czynienie stanowczych ustaleń w zakresie czynu zarzucanego oskarżonemu. Ocena materiału dowodowego jako całości nie pozwala na przypisanie oskarżonemu popełnienia tego czynu. Podkreślić należy, że uniewinnienie oskarżonego nie wynikało z uwzględnienia zarzutów obrońcy oskarżonego adwokata P. D..

Jak wynika z uzasadnienia wyroku podstawą do czynienia ustaleń faktycznych co do czynu z punktu II (poprzednio XVI) aktu oskarżenia były przede wszystkim zeznania M. S. (1), które Sąd ocenił jako najważniejszy dowód. Sąd dokonał oceny zeznań tego świadka w tym zakresie w sposób wybiórczy, skupiając się jedynie na tych fragmentach zeznań, które wskazywać mogłyby na popełnienie przez oskarżonego przypisanego mu czynu. W uzasadnieniu wyroku wskazane są następujące ustalenia Sądu, poparte cytatami z zeznań świadka złożonymi przede wszystkim na rozprawie w dniu 7 grudnia 2015 roku: od grupy (...) nabywała narkotyki grupa (...), a spotkania mające na celu ustalenia dotyczące transakcji pomiędzy grupami z ramienia grupy (...) organizował Z. C. (1). M. S. (1) będący członkiem grupy (...) poznał F. S.. Gdy w grupie (...) mówiono o źródłach dostawy, to zawsze wskazywano na ps. (...). Świadek S. podczas pierwszego spotkania widział Z. C. (1) rozmawiającego z oskarżonym F. S.. Następnie C. powiadomił go, że ma się udać po narkotyki do barku przy (...) i tam podszedł do niego M. Z. (M.) i przekazał 1 kg. heroiny. Dowiedział się wówczas od Z. C. (2), że narkotyki pochodzą od K., a (...) to człowiek K.. Część z tych narkotyków została zwrócona innemu nieznanemu mężczyźnie, a świadek widział wówczas też stojącego 10 m. dalej K.. Kolejne transakcje w grudniu 2006 roku na T. (1 kg. amfetaminy), w styczniu 2007 roku przy ratuszu na T. (0,5 kg heroiny) odbyły się tylko z M. Z.. Od Z. C. (1) świadek wiedział, że narkotyki „pochodzą od K. ”. Po zatrzymaniu Z. C. (1) świadek S. na prośbę oskarżonego F. S. spotkał się z nim i uzyskał informację, że wszelkie umowy zawarte z C. nadal obowiązują. Oskarżony przedstawił wówczas świadkowi mężczyznę o imieniu K. i odszedł. K. powiedział świadkowi, że mają heroinę i inne specyfiki. W kwietniu 2007 roku doszło do przekazania 100 gr. heroiny pomiędzy świadkiem S. a J. K., w II kwartale 2007 roku kolejnych 100 gr. Oskarżony w tych transakcjach nie uczestniczył.

Czyniąc takie ustalenia Sąd pomógł w swoich rozważaniach inne fragmenty zeznań świadka, złożone we wcześniejszym okresie, z których wynika, że obrotem narkotykami w grupie (...) zajmował się nie tylko K.. Z zeznań tego świadka (13 listopada 2007 roku) wynika „jeśli chodzi o (...) to wiem, że wyspecjalizowali się w ściąganiu haraczy z agencji towarzyskich, handlu heroiną i innymi narkotykami. (...) Tam jest jeszcze współnik K. E., nazwiska nie znam. Ma jakąś firmę spedycyjną i przypuszczam, że tak to idzie. Wykonawcą tego jest K. z Ż. i B., to ksywka, człowiek o ps. (...), który niedawno wyszedł. Na miejscu rozprawdza to M., o którym już wspominałem. Z nimi ściśle współpracowali (...) – ps. (...), J., (...)” (k. 261). Ponadto świadek w dniu 12 maja 2008 roku podawał „Ja osobiście nie brałem udziału w spotkaniach z członkami grupy (...), które były organizowane w celu podejmowania decyzji. Od czasu do czasu spotkałem się z M. i K.. Na moich spotkaniach z tymi dwoma nie zapadały żadne ważne decyzje. Ja odbierałem od nich pieniądze dla Kierownika i odwrotnie – dla nich od nas. (...) odbierałem też narkotyki – heroinę i amfetaminę. (...) Generalnie moje kontakty ze S. sprowadzały się do pośredniczenia między Kierownikiem (W. S. przyp. wł.) a K.. Od K. odebrałem 200 gram heroiny, a od M. 100 gram heroiny. Ponadto odebrałem od M. w sumie 1,5 kg. heroiny, z czego 0,5 kg zostało zwrócone jakiemuś człowiekowi K., którego nie znam. Potem od M. odebrałem też 1 kg amfetaminy. Z pozostałymi członkami grupy miałem rzadki kontakt. (...) nie przypominam sobie bym narkotyki odbierał bezpośrednio od K.” (k. 9551– (...)). Dalej świadek zeznał „Odnośnie handlu narkotykami to jak już wspominałem odebrałem od K. 200 gram heroiny. Dwa spotkania miały miejsce w pierwszym kwartale 2007r. na przestrzeni od kwietnia do czerwca 2007 roku. Pierwsze spotkanie miało miejsce przy sklepie meblowym na parkingu (...). Wówczas na spotkanie przyjechał K. i M.. Wtedy M. przekazał mi 100 gram heroiny. Drugie spotkanie miało miejsce po 2–3 tygodniach, może do miesiąca czasu w tym sklepie meblowym w środku. Wtedy przyjechał sam

K. i przekazał mi 100 gram heroiny. Do kolejnego spotkania doszło przy kebabie S.. Wówczas K. był sam. Tam przekazał mi ponownie 100 gram heroiny. Później w okresie października 2006r. – do przełomu 2006/2007 M. przekazał mi łącznie 1,5 kg heroiny. Z M. spotkałem się w październiku 2006r. kiedy to przekazał mi co najmniej dwie paczki z heroiną. W każdej z nich było po 0,5 kilograma heroiny. Torbę przekazałem K. (...) Potem po ok. 1 miesiącu na polecenie Z. odebrałem od K. torbę z narkotykami bowiem – jak twierdził Z. – K. nie szedł handel. W torbie były dwie paczki z heroiną po 0,5 kg (...) Narkotyki odbierałem każdorazowo na polecenie Z.. Także gdy odebrałem 1 kilogram amfetaminy od M. w październiku 2006r. Spotkałem się wtedy z M., który był sam, przed sklepem (...) na T. przy budynku Urzędu Gminy. Wówczas M. przekazał mi ten kilogram amfetaminy także w komis. (...) wszystkie czynności związane z narkotykami branymi w komis wykonywałem na polecenie Z. ” (k. 9555–9556). Świadek w trakcie tego zeznania opowiadał również o oskarżonym F. S., ale nigdy w kontekście transakcji narkotykowych, o jakich mówił na rozprawie w trakcie ponownego rozpoznania. Co więcej na pytania o kontakty K. zeznał „ O kontaktach K. z K. to wiem tyle, że po aresztowania Z. D. spotkał się z K. i chciał uzyskać jego przychylność.” (k. 9559). Świadek nie wspominał wówczas o swoim spotkaniu z K. po zatrzymaniu Z. C. (1) ps. (...), o którym zeznawał w 2015 roku. W dniu 24 listopada 2007 roku świadek M. S. (1) częściowo inaczej relacjonował spotkanie z M.. Zeznał wówczas „ Była jeszcze taka sytuacja, że K. potrzebował heroiny. On namówił Z. żeby mu załatwił. Z. umówił spotkanie z moją osobą, która miał przywieźć heroinę ok. 1 kg. Odebrałem ją na T. od M.. M. był od K. z (...). Ja nie płaciłem za ten towar. Ja to u siebie w mieszkaniu zdeponowałem. Połowę z tego po ok. tygodniu zwróciłem mężczyźnie który był z K., ponieważ K. się nie wywiązał. Przy tym spotkaniu w odległości 10 m. był K., spotkanie było w parku przy Hali (...).” (k. 22144).

Z pierwszych zeznań M. S. (1) wynika, że to nie on dokonywał uzgodnień co do nabywania heroiny, nie wspominał by widział rozmowę Z. C. (1) z oskarżonym F. S., wręcz stwierdził, że nie brał udziału w takich spotkaniach. Świadek zeznawał, że nie odbierał heroiny od oskarżonego, nie on płacił za otrzymany narkotyk. Z jego zeznań wynika, że był pośrednikiem w odbiorze heroiny przekazywanej dla Z. C. (1).

Mając powyższe na względzie wskazać należy, że za podstawę ustaleń faktycznych stanowiły niektóre tylko fragmenty zeznań M. S. (1), w sytuacji gdy świadek ten, jak wynika z ujawnionych przez Sąd na rozprawie zeznawał inaczej, na różnych etapach postępowania. Sąd I instancji nie uczynił przedmiotem swojego procesowego zainteresowania zeznań świadka M. S. (1) jako całości, tylko ich fragmenty, przy czym z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika co zdecydowało o tego rodzaju wybiórczym potraktowaniu tego dowodu. Oceniając zeznania tego świadka nie można bezsprzecznie zarzucić mu ukierunkowanej woli złożenia zeznań odpowiedniej treści. Z uwagi na wielość przeprowadzanych przez niego transakcji narkotykowych może on – z punktu widzenia procesów zapamiętywania i nakładania się śladów pamięciowych – mylić zdarzenia, ich szczegóły, konfiguracje osobowe, choć w dacie składania zeznań czy wyjaśnień będą się one wydawały świadkowi autentyczne. Taki materiał nie może jednakże stanowić jednoznacznych i kategorycznych ustaleń dotyczących udziału oskarżonego w obrocie środkami odurzającymi w okresie od października 2006 roku do stycznia 2007 roku, oraz w II połowie 2007 roku. Zeznania świadka M. S. (1) w takim kształcie nie mogą stanowić jedyne dowodu winy oskarżonego. Nie wystarczy stwierdzić, że heroina przekazywana M. S. (1) przez mężczyznę o ps. (...), czy przez J. K. na spotkaniach organizowanych początkowo przez Z. C. (1) „pochodziła od F. S.” i z nim rozliczał się Z. C. (1). Zeznania innych świadków H. W., M. G., S. T., J. P., M. J. świadczyły o tym, że oskarżony zajmował się obrotem narkotykami w grupie „(...)”, o tyle nie mieli wiedzy na temat tych konkretnych przypisanych oskarżonemu transakcji. Również ujawnione ślady kokainy w samochodzie oskarżonego w dniu jego zatrzymania w lutym 2008 roku nie mogą stanowić dowodu na udział w obrocie narkotykami w 2006 i 2007 roku. Mając powyższe na względzie Sąd odwoławczy uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu w tym zakresie czynu.

Apelacja prokuratora wobec uniewinnienia oskarżonego F. S. od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II (XVI aktu oskarżenia) stała się bezprzedmiotowa w zakresie rażącej niewspółmierności kary.

Natomiast w pozostałym zakresie, w jakim apelacja wywiedziona przez prokuratora kwestionuje wymiar orzeczonych (za finalnie przypisane czyny) kar pozbawienia wolności, jest częściowo zasadna i dlatego jej wniesienie skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku.

Bezspornie Sąd I instancji ma ustawowo zagwarantowaną swobodę w ferowaniu wyroku, w tym kształtowania wymiaru kary. Rolą zaś Sądu odwoławczego w tym zakresie jest kontrola, czy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego zasadę sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się zaakceptować. Ustawa traktuje jako podstawę odwoławczą tylko taką niewspółmierność kary, która ma charakter rażąco (art. 438 pkt 4 k.p.k.), a która zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd pierwszej instancji, a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. Na gruncie art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi bowiem o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczasową nazwać można byłoby, również w potocznym znaczeniu tego słowa, „rażąco niewspółmierną”, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Innymi słowy zarzut rażąco niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen można zasadnie podnieść tylko wówczas, gdy orzeczona kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, to jednak nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, a więc, gdy jest w społecznym odczuciu karą niesprawiedliwą. Należy również odwołać się do od dawna utrwalonego w judykaturze i doktrynie poglądu, że zarzut rażąco niewspółmierności kary nie wymaga wskazania nowych, nieznanych Sądowi okoliczności, polegać bowiem może na wykazaniu, że okoliczności prawidłowo ustalone mają takie znaczenie i ciężar gatunkowy, których bądź orzeczona kara nie uwzględnia w ogóle, bądź uwzględnia je w stopniu niedostatecznym⁴.

Mając na względzie, by rozmiar represji karnej był w pełni adekwatny do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego i winy oraz spełniał swoje cele wychowawcze i zapobiegawcze, a także by uwzględniał wpływ, jaki orzeczona kara powinna wywrzeć w kierunku ugruntowania w społeczeństwie prawidłowych ocen prawnych i stosownego do tych ocen postępowania, jak i potwierdzenie przekonania, że w walce z przestępczością zwycięża praworządność, a sprawca jest sprawiedliwie karany, Sąd Apelacyjny uznał konieczność podwyższenia kar orzeczonych wobec obu oskarżonych. Zgodzić się należy z prokuratorem, że Sąd I instancji wymierzając oskarżonemu P. S. karę 15 lat pozbawienia wolności niedostatecznie uwzględnił sposób i okoliczności popełnienia przestępstwa, jak również postać zamiaru i motywację oskarżonego. Podkreślić należy, że oskarżony zlekceważył najważniejsze dobro chronione prawem jakim jest życie człowieka, ale także bezpieczeństwo osób postronnych. W dniu 26 listopada 2003 roku działał w miejscu publicznym, wspólnie i w porozumieniu z drugim sprawcą strzelającym z broni maszynowej, w miejscu gdzie przebywało wiele osób, nie zważając na ich bezpieczeństwo. Czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej, realizując tylko i wyłącznie jej amoralne cele, z motywacji zasługującej na szczególne potępienie, bo na tle porachunków o wpływy pomiędzy grupami przestępczymi. Jedynym celem pozbawienia życia człowieka była chęć posiadania większych wpływów w świecie przestępczym, większej władzy, a w konsekwencji większych pieniędzy. Pokrzywdzony D. K. (1) w wyniku zdarzenia doznał obrażeń ciała skutkujących jego częściowym kalectwem, a towarzyszący mu M. D. na skutek doznanych obrażeń zmarł. Również osoby postronne odniosły obrażenia w wyniku oddania strzałów z broni maszynowej. Mając powyższe na względzie Sąd, uznając argumentację prokuratora, podwyższył karę do 25 lat pozbawienia wolności.

Sąd nie znalazł podstaw do zmiany kary za czyn z art. 258 § 2 k.k. uznając, że kara pozbawienia wolności orzeczona przez Sąd pierwszej instancji jest karą słuszną. Zauważyć należy, że oskarżonemu przypisano udział grupie przestępczej w okresie od października 2003 roku od lutego 2007 roku, czyli przez okres ponad trzech lat. W tym czasie oskarżony przebywał w zakładzie karnym w okresie od października 2005 roku do sierpnia 2007 roku. O ile fakt osadzenia nie powoduje automatycznie wyeliminowania udziału w grupie, o czym była mowa wcześniej, o tyle należy tę okoliczność uwzględnić przy wymiarze kary. O ile oskarżony miał określone „przywileje” będąc członkiem grupy, o tyle jego możliwości czynnego działania w jej ramach były ograniczone. Tym samym Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do zaostrzenia kary oskarżonemu za czyn z art. 258 § 2 k.k.

Sąd uznał, że kara orzeczona oskarżonemu F. S. jest rażąco niewspółmierna podzielił tym samym argumentację prokuratora. Podzielić należy pogląd skarżącego, że Sąd I instancji dostrzegając szereg okoliczności obciążających, które wziął pod uwagę przy ustalaniu wysokości kary pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu, nie uwzględnił

dostatecznie okoliczności związanych z podłożem jego czynu. Zamiarem bowiem oskarżonego było udaremnienie postępowania karnego poprzez zastraszenie pokrzywdzonego, celem ukrycia sprawców zabójstwa M. D. i usiłowania zabójstwa D. K. (1). Tłem powyższego była chęć ukrycia udziału oskarżonego P. S. w tej zbrodni, osoby dla oskarżonego F. S. ważnej, gdyż będącej wysoko sytuowanym członkiem tej samej grupy przestępczej.

Stopień społecznej szkodliwości zarówno czynu oskarżonego P. S. (art. 148 § 1 k.k. i inne) i oskarżonego F. S. z (art. 239 § 1 k.k. i inne) był znaczny a względy indywidualno – prewencyjne wskazują na konieczność orzeczenia kar w innym, wyższym wymiarze wobec obu oskarżonych. Niewątpliwie w przekonaniu Sądu Apelacyjnego jedną z okoliczności decydujących o wymiarze kar orzeczonych wobec oskarżonych obok stopnia zawinienia każdego z nich winien być stopień społecznej szkodliwości czynu, wyjątkowo wysoki. Oceniając ów stopień społecznej szkodliwości nie może bowiem ująć uwadze Sądu rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Wszystkie te okoliczności są spełnione w sprawie niniejszej w wysokim stopniu, zarówno przez oskarżonego F. S., jak i P. S.. Co oczywiste zawinienie tego drugiego oskarżonego było znacznie wyższe, co znalazło odzwierciedlenie w wymiarze kary.

Mając powyższe na względzie oraz wobec uniewinnienia oskarżonych od popełnienia czynów z punktów II (XVI aktu oskarżenia) oraz VI (XIV aktu oskarżenia) Sąd rozwiązał karę łączną orzeczoną oskarżonemu F. S. w punkcie 3 wyroku, a karę orzeczoną za czyn przypisany w punkcie 1 wyroku podwyższył do 2 lat pozbawienia wolności.

Rozwiązał również karę łączną orzeczoną oskarżonemu P. S. w punkcie 8 wyroku i karę orzeczoną za czyn przypisany w punkcie 4 wyroku podwyższył do 25 lat pozbawienia wolności. Na podstawie art. 85 k.k., art. 86 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. połączył oskarżonemu karę orzeczoną wyrokiem Sądu odwoławczego i karę orzeczoną w punkcie 7 zaskarżonego wyroku i wymierzył oskarżonemu karę łączną 25 lat pozbawienia wolności. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu P. S. okres tymczasowego aresztowania od 05 grudnia 2010 roku do 14 października 2015 roku.

W pozostałej części wyrok został utrzymany w mocy. O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 624 § 1 k.p.k.

1 (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 marca 2014 r., II AKa 59/14)

2 przykładowo: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2014 r., V KK 127/14)

3 (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 2012 r. III K.K. 217/12).

4 (por. wyrok SN z 23.10.1974 r., V KRN 78/74, OSNKW 1974, poz. 34)